Nr. 11. Łódź, Piątek 12 stycznia 1923 r. Rok VI.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mk. 200 | Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Litwini w wojnie z Ententą.

Wbrew traktatowi wersalskiemu ruszyli zbrojnie na Kłajpedę. Polska założyła protest i gotowa jest podjąć przeciw nim akcję.

WARSZAWA, 11-go stycznia (Telefonem od naszego korespondenta).

W sferach politycznych i dyplomatycznych Warszawy największą sensację wywołały wczoraj informacje, otrzymane z terytorjum wolnego miasta Kłajpedy.

Według brzmienia traktatu wersalskiego, a mianowicie artykułów 99, 243 i 244 traktatu, wolne miasto Kłajpeda jest w zawiadywaniu mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, a ewentualnie, za ich porozumieniem, ligi narodów. Wobec tego

rząd polski po otrzymaniu informacji o wkroczeniu wojsk litewskich na terytorjum tego miasta, założył w radzie ambasadorów protest, oświadczając, że gotów jest w razie polecenia rady ambasadorów stać się strażnikiem wykonania traktatu wersalskiego.

Według ostatnich informacji, otrzymanych w ministerstwie spraw zagranicznych w Warszawie, tak zwane oddziały ochotnicze litewskie wkroczyły na przedmieścia miasta Kłajpedy, a oddziały międzysojusznicze, znajdujące się pod dowództwem francuskiem, zatrzymały w swojem posiadaniu centrum miasta i port, oświadczając, że, w razie dalszego marszu wojsk litewskich, uważać je będą za stronę wojującą. Według ostatnich informacji, oddziały ochotnicze litewskie rozpoczęły marsz, obchodzący miasto Kłajpedę w kierunku ujścia Niemna do Kretyngi. To ostatnie miasto ma być podobno już zajęte przez oddziały litewskie.

Bezsilność oddziałów aljanckich

KŁAJPEDA 11-go stycznia (Telegram własny „Głosu Polskiego"). — **Komisarz Petisne jest zupełnie bezradny i nie potrafi zorganizować przeciw posuwającym się litwinom najmniejszego oporu.** Po zajęciu miejscowości Paugegen posunęli się litwini już prawie pod samą Kłajpedę. Są oni w oddaleniu 7 kilometrów od miasta. **Jest bardzo prawdopodobne, że w ciągu dzisiejszej nocy i Kłajpeda zostanie zajęta.**

Komisarz Petisne zażądał telegraficznie pomocy francuskich okrętów wojennych, ale zanim okręty te nadpłyną, znajdzie się Kłajpeda już w rękach litewskich.

Powszechnie przypuszczają, że **przeciwko litwinom wystąpi na żądanie Francji armja polska.**

Pod wieczór litewska agencja telegraficzna kolportowała fałszywą wiadomość, jakoby litwini działali w porozumieniu z polakami, którzy mają za to zachować sobie swobodę działania przy zajęciu Prus Wschodnich.

Wiadomość taką rozpowszechniały również dzisiejsze pisma berlińskie.

Rząd kowieński rozpowszechnia wszędzie odezwy, w których powiedziano, iż objął rządy na całem terytorjum Kłajpedy, skąd usunął dotychczasowy dyrektorjat i ustanowił na czele nowej organizacji, zajmującej miejsce dyrektorjatu, p. Simanajtisa.

Sytuacja pod Kłajpedą pogorszyła się.

KRÓLEWIEC, 11-go stycznia (Telegram własny „Głosu Polskiego"). — W ciągu dnia dzisiejszego sytuacja na terytorjum Kłajpedy pogorszyła się znacznie. Główne miejscowości terytorjum tego, między innemi Hajde Kruk, zostały zajęte przez oddziały litewskie p. n. „Żelazny Wilk". Litwini drwią sobie z wszelkich protestów komisarza międzysojuszniczego, Petisne, i z jego armji, wynoszącej zaledwie 200 żołnierzy. Akcji band litewskich udzielają wszelkie członkowie panlitewskiego komitetu pomocy, oraz ułatwiają posuwanie się litwinów i wszelkie okupacyjne operacje.

ODEZWA KOMENDANTA FRANCUSKIEGO.

WIEDEŃ, 11 stycznia. (AW.). „Neue Freie Presse“ donosi z Królewca, że litwini wtargnęli także do Bogegen i są oddaleni od Kłajpedy tylko o godzinę drogi. Do Bogegen wtargnęło początkowo tylko 20 litwinów, policja zaś cofnęła się bez żadnego oporu. Wojska francuskie okopały się w okolicy Kłajpedy. Krążą pogłoski, że za oddziałami litewskimi przybędzie także artylerja i kawalerja.

Koła urzędowe w Kownie rozszerzają pogłoski, że na całem terytorjum Kłajpedy wybuchło powstanie i że ludność domaga się przyłączenia do Litwy.

Francuski komendant w Kłajpedzie wydał odezwę, w której oświadcza, że będzie się wszelkiemi siłami sprzeciwiać okupacji ziemi kłajpedzkiej i że nie opuści placówki, która została mu powierzona przez sojuszników. Odezwa wzywa nadto ludność do zachowania spokoju. Komitet litewski w Kłajpedzie ogłosił się litewskim rządem krajowym.

W OKOLICACH TYLŻY.

KŁAJPEDA, 11 stycznia. (Pat). Jak donosi „Memeler Dampfbot“, ochotnicze oddziały litewskie obsadziły okolice Tylży. Inne oddziały litewskie znajdują się w odległości 10 klm. na południe od miejscowości Wajdekrug. Na północy stoją litwini pod miejscowością Kolloty.

KOMUNIKAT RZĄDU KOWIEŃSKIEGO.

KOWNO, 11 stycznia. (Pat). Litewska agencja telegraficzna ogłasza następujący komunikat: Dotychczas nie przekroczyły granicy Kłajpedy ani regularne, ani nieregularne wojska litewskie. Rząd litewski ogłosił ostre zarządzenia, zmierzające do uniemożliwienia nielegalnego przekroczenia granic Kłajpedy. Wszystkie inne wiadomości pozbawione są wszelkiej podstawy.

Śmierć eks-króla greckiego.

PALERMO, 11 stycznia (Pat) Zmarł tu były król grecki Konstantyn.

Pamiętniki Massaryka.

PRAGA, 11 stycznia (A. W.) — Jak donoszą pisma czeskie, prezydent Massaryk pisze swoje pamiętniki, które obejmują wypadki z lat wojennych. Wyjdą one w kilku językach. Dotychczas zgłosiło się już pięciu nakładców zagranicznych z ofertami.

Znów katastrofa kolejowa.

Zdarzyła się ona pomiędzy Krakowem a Trzebinią.

KRAKÓW, 10 stycznia. Pociąg pospieszny Nr. 906 wpadł po przejechaniu stacji Trzebinia na manewrujące wagony. 19-cie wagonów cystern wykolejonych, z których ośm rozbitych. Parowóz silnie uszkodzony. Wypadku z ludźmi nie było. Przerwa w komunikacji trwała ośm godzin.

Ważne narady polityczne.

Odbywać się one będą w Krakowie pomiędzy przywódcami stronnictw.

Referent polityczny „Głosu Polskiego“ dowiaduje się, że w związku z sytuacją polityczną odbędą się jutro i pojutrze, to jest w sobotę i niedzielę bardzo poważne narady polityczne w Krakowie, gdzie bawi dotychczas pan Wincenty Witos, a udaje się dziś wieczorem prezes klubu „Wyzwolenia“ pan Thugut. Narady te pozostają w związku z możliwością utworzenia większości w sejmie, a także z możliwością ważnych zmian w obecnym składzie klubów sejmowych. Zmiany te dotyczą zarówno „Piasta“ jak i trzech klubów, stanowiących Związek chrześcijańskiej jedności narodowej.

Francuzi w Zagłębiu Ruhry.

Pochód wojsk francuskich i obsadzanie terytorjum niemieckiego odbywa się planowo.

URZĘDOWY KOMUNIKAT FRANCUSKI.

PARYŻ 11-go stycznia. (Pat). Urzędowo komunikują: Oddziały wojsk francuskich wyruszyły dziś rano w kierunku na Essen. O godz. 15-ej zajmą one w sile dwuch dywizji piechoty i jednej dywizji kawalerji pod dowództwem gen. Henrisa, pozostających pod ogólnem kierownictwem gen. de Goutte, miejscowości: Gelsenkirchen, Rattingen, Brauckhausen, Essenwerden. Wojskom francuskim towarzyszą oddziały belgijskie. Połączone nadgraniczne garnizony francuskie zastąpią w Nadrenji wojska okupacyj. zagłębia Ruhry.

JAK ZAJĘTO ESSEN?

BERLIN, 11 stycznia. (Telegram własny „Głosu Polskiego“). **Już wczoraj wieczorem, po przedłożeniu wspólnej noty francusko - belgijskiej, wiadomo było w sferach urzędowych z całą pewnością, że wymarsz francuski rozpocznie się w czwartek rano.**

Rzeczywiście dziś rano zaalarmowano przybyłe na pogranicze dotąd okupowanego terytorjum w ciągu ostatnich dni wojska francuskie, które wyruszyły w trzech wielkich oddziałach i w trzech różnych kierunkach.

Pierwszy oddział skierowany był ku Bordeck - Oberhausen i przybył do tej ostatniej miejscowości krótko po godz. 9-ej rano.

Drugi oddział skierowano ku terytorjum, położonem poza Müllheim i Duisburg.

Trzeci oddział, który wyruszył z Duisburgu o godz. 5 zrana, skierowano przez Ketwich do Essen, które otoczono o godz. 9 rano ze wszystkich stron, zupełnie według wojennego planu.

Dopiero o godz. 10 wkroczyły przednie straże, posuwając się od południa poprzez przedmieścia do wnętrza miasta. Ilość wojsk, które wkroczyły do Essen, wynosi około 8,000 ludzi. Przybyły oddziały wszelkiego gatunku broni, samochodów opancerzonych, ciężkiej artylerji, kartaczownic i tanków. Jednocześnie z wojskiem przybyło dużo osób cywilnych, dużo urzędników, inżynierów i techników. Między tymi ostatnimi znajduje się również kilku urzędników, władających językiem polskim.

Ludność, pomimo wydanego przez nacjonalistów apelu, nie pochowała się do domów, lecz wyległa na ulice, z ciekawością przyglądając się wkraczającym pułkom. Tu i owdzie zastawiono wprawdzie okna i pospuszczano żaluzje, stało się to jednak raczej z obawy przed oczekiwanymi rozruchami ze strony robotników, aniżeli dlatego, żeby wyrazić wkraczającym wojskom pogardę. Również i do nakazu omijania francuzów, gdy będą przechodzili ulicami, nie stosował się prawie nikt.

Mało ożywione zrana ulice przybrały około południa zwykły swój wygląd, a w godzinach popołudniowych zapanował na ulicach ruch tak ożywiony, jak w dni świąteczne.

W mieście porozlepiano do ludności odezwy w języku niemieckim, nawołując do spokoju i zapewniając poszanowanie wszelkich praw.

BOCHUM I GELSENKIRCHEN.

BERLIN, 11 stycznia. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“).

W Essen zaprowadzono dziś stan oblężenia pomimo, że ludność zachowuje się spokojnie. Wojska francuskie zajęły dziś urząd pocztowy, koleje, ratusz i siedzibę syndykatu węglowego.

Przez cały dzień dzisiejszy były szkoły w Essen pozamykane. Władze miejscowe i wszystkie urzędy otrzymały nakaz, ażeby wykonywały nadal swe funkcje. Również i policja pełni nadal służbę pod dowództwem oficerów francuskich.

Dziś po południu zajęły przednie straże wojsk francuskich Ratingen, na południu od Bochum. Z Bochum wyjeżdżają dziś niektóre urzędy, między innymi i urząd celny.

Jutro przed południem zajęte mają być Gelsenkirchen i Bochum. Przez Essen przeciągały dziś przez cały dzień bezustannie oddziały wojsk francuskich. Zakłady Kruppa nie zostały dotąd jeszcze zajęte. Nie przybyli tam jeszcze oficerowie, ani inżynierowie francuzcy.

GRANICE ZAJĘTEGO TERYTORJUM.

BERLIN, 11 stycznia. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“).

Granice terytorjum niemieckiego, które zostało zajęte, sięgają na północy do miejscowości Berenhausen, Stergrade, Herst, na południu do Fredeney Henigssteele, na wschód do Katernberg.

NIE KILKA DYWIZJI, LECZ KILKANAŚCIE TYSIĘCY.

BERLIN, 11 stycznia. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“).

Pierwotne wiadomości o ściągnięciu do mającej być okupowaną części terytorjum niemieckiego kilku dywizji, były silnie przesadzone. Ilość wysłanych do Essen i innych sąsiednich miejscowości wojsk francuskich wynosi zaledwie kilkanaście tysięcy.

Dowództwo tymczasowe nad wojskami okupacyjnemi objął, z powodu niedyspozycji gen. Weyganda, gen. Degout, który przybył do Düsseldorfu wczoraj wieczorem o godz 7-ej. Główna kwatera wojsk okupacyjnych znajduje się w Duisburgu, gdzie wyznaczono już kwatery dla 5 generałów dywizyjnych. Przyjazd generałów tych oczekiwany jest dzisiaj.

WIELKOŚĆ ARMJI OKUPACYJNEJ.

PARYŻ, 11-go stycznia. (Pat). Jak się dowiaduje „New York Herald“ z miarodajnej strony, w akcji w zagłębiu Ruhry weźmie udział 7500 żołnierzy. W okręgu Düsseldorf znajdować się będzie ponadto 25,000 żonierzy, którzy tworzyć będą rezerwę. Dalsze rezerwy w ilości 100,000 żołnierzy stać będą w pogotowiu w Nadrenji.

O ROLĘ GÓRNIKÓW POLSKICH.

BORDEAUX, 11 stycznia. (AW) **Prasa francuska, komentując wypadki w zagłębiu Ruhry, podsuwa rządowi myśl, jaką rolę mogę odegrać górnicy polscy w zapobieżeniu sabotażu akcji francuskiej.**

„Echo de Paris“ pisze, że w razie strejku generalnego w zagłębiu można liczyć na przeszło 180 tysięcy górników polskich i wyzyskać stosunki, nawiązane z polskimi mężami stanu przez gen. Henrisa, głównodowodzącego wojskami okupacyjnemi.

Korespondent „Matina“ donosi z Düsseldorfu, że polski syndykat rolniczy w Ruhr nie zdążył wprawdzie jeszcze ustalić swego stanowiska, ale nie należy zapominać, że oprócz tego syndykatu znajdują się w Ruhr jeszcze niezorganizowani robotnicy polscy, którzy już oświadczyli na wiecu, że nie mają żadnych zobowiązań i, którzy zgodnie postanowili kontynuować prace w razie strejku robotników niemieckich.

PROTEST NIEMIECKI. ZAMÓWIONE MANIFESTACJE.

BERLIN, 11 stycznia. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“).

Zgodnie z doniesieniem korespondenta „Głosu Polskiego“ rozesłał rząd niemiecki wezwanie do wszystkich swych przedstawicieli zagranicznych, natychmiast po otrzymaniu noty, zapowiadającej wymarsz wojsk francuskich na terytorjum niemieckie, ażeby złożyli imieniem rządu niemieckiego protest przeciwko francuskiej i belgijskiej „polityce gwałtu“, sprzeciwiającej się międzynarodowym prawom i obyczajom. Do protestu tego dołączony zostaje protest wewnątrz kraju we wszystkich miejscowościach Niemiec, gdzie na żądanie rządu mają się odbyć w niedzielę wielkie manifestacje protestujące.

Co do manifestacji tych wydane zostaną jeszcze specjalne rozporządzenia. W szkołach niemieckich odbędą się w sobotę uroczystości żałobne. Minister oświaty nakazał, ażeby nauczycielstwo i profesorzy przemówili do uczniów o znaczeniu i doniosłości popełnionego przez francuzów gwałtu. Po uroczystościach protestujących należy dzieci rozpuścić do domów.

KANCLERZ CUNO O SYTUACJI.

Mowa, wygłoszona na posiedzeniu komisji parlamentarnej dla spraw zagranicznych.

BERLIN, 11 stycznia (Pat). — Na wczorajszem posiedzeniu komisji parlamentarnej dla spraw zagranicznych kanclerz Cuno wygłosił mowę o sytuacji politycznej. Kanclerz omówił przedewszystkiem propozycje niemieckie, przedłożone swego czasu na konferencji londyńskiej, a następnie na ostatniej konferencji paryskiej. Kończąc swe przemówienie dr. Cuno doszedł do konkluzji, że Niemcy uczyniły wszystko, zarówno pod względem materjalnym, jak i politycznym, co tylko było w ich mocy.

„Uczynione przez nas propozycje materjalne — mówił kanclerz — doszły do ostatecznych granic naszej wolności i doświadczeń. Uczyniliśmy ten ostatni krok, jaki tylko jest zdolny uczynić naród niemiecki, a mianowicie zrzekliśmy się zamiaru rewanżu. Czego zaś chce Francja od nas, o tem świadczą wiadomości o ruchach wojsk francuskich. Francuskie zarządzenia wojskowe w żadnym związku nie stoją ze sprawą odszkodowań. Pretensje Francji, dotyczące dostaw drzewa, opierają się na osobnej umowie, która nawet w razie uchybienia nie przewiduje sankcji wojskowej“.

Kanclerz rzeszy zakończył swą mowę oświadczeniem, że Belgja i Francja złamały traktat wersalski, przyczem musi to doprowadzić do konsekwencji tem poważniejszych, że Francja zajmuje obecnie te obszary, które w pierwszym rzędzie umożliwiały Niemcom wykonanie świadczeń, wreszcie kanclerz zakomunikował o odwołaniu ambasadorów niemieckich z Paryża i Brukseli, o założeniu protestu przez rząd niemiecki u wszystkich państw przeciw akcji francuskiej, oraz o wstrzymaniu dokonywania wszelkich świadczeń w stosunku do Belgji i Francji.

PÓŁGODZINNY STREJK.

BERLIN, 11-go stycznia. (AW). Wszystkie stronnictwa polityczne w Essen zgodziły się na półgodzinną przerwę w pracy na znak protestu przeciw akcji francuskiej. Przerwa miała się rozpocząć 11 b. m. o godz. 11 rano. Syreny oznajmiły rozpoczęcie i zakończenie strejku demonstracyjnego, podczas którego biły wszystkie dzwony. Tramwaje i środki lokomocji zostały unieruchomione na 10 minut.

Związki zawodowe w pozostałych częściach państwa planowały podobną akcję.

WOJSKA AMERYKAŃSKIE WYJDĄ Z NADRENJI.

Nastąpi to 18 stycznia.

LONDYN, 11 stycznia. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“).

Po kilkudniowych naradach z miarodajnymi czynnikami prezydent Harding zdecydował ostatecznie, iż niemożliwe będzie dla Ameryki pozostawienie nadal swych wojsk kontynentalnych w Nadrenji i dalszy udział w okupacji zajętego terytorjum niemieckiego. Wobec tego wydany został rozkaz, ażeby znajdujące się w Nadrenji oddziały amerykańskie wycofały się z Europy.

BERLIN, 11 stycznia. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“).

Wymarsz wojsk amerykańskich z Nadrenji rozpocznie się dnia 18 stycznia. Wojska te opuszczą okupowane terytorium niemieckie w sile 1500 żołnierzy i oficerów amerykańskich. Wojska amerykańskie pozostawią wszelki materjał wojskowy i zabiorą tylko amunicję.

Z KOMISJI ODSZKODOWAŃ.

Wysłuchanie delegata niemieckiego.

PARYŻ, 11 stycznia (Pat). — Polradjo. Na ostatniem posiedzeniu komisji odszkodowań, które trwało trzy godziny, obecni byli wszyscy delegaci, oraz ich zastępcy. A więc z ramienia Francji Barthou, Mauclers, z ramienia Anglji Bradbury i Kock, delegaci belgijscy De la Croix i Bolemans, delegaci włoscy Salvage Roggi i D' Amolio. Obecnym był również delegat, obserwator amerykański, Beiden, oraz jego zastępca. Oświadczenie delegata niemieckiego nie wniosło żadnych nowych znamiennych szczegółów. Zastępca Niemiec przedstawił argumenty w obronie tezy niemieckiej, która polega na stwierdzeniu niezdolności płatniczej Niemiec. W ciągu dyskusji, która wywiązała się po przesłuchaniu delegata niemieckiego, panował nastrój jaknajbardziej serdeczny.

JAK MOSKWA REAGUJE NA KRYZYS REPARACYJNY.

LONDYN, 11 stycznia (Russpr.) Z Moskwy komunikują o odbytem tam nadzwyczajnem posiedzeniu rady komisarzy ludowych z udziałem wielu członków komitetu wyk. III-ej międzynarodówki i prezydjum wszechrosyjskiego kom. wyk. Posiedzenie było zwołane dla omówienia sytuacji międzynarodowej, wywołanej wskutek zerwania konferencji paryskiej.

Przedstawiciel komisarjatu spraw zagranicznych obszernie referował o obecnej sytuacji międzynarodowej, najbardziej szczegółowo podając wiadomości, otrzymane z Londynu i Berlina i dotyczące możliwych skutków zerwania konferencji paryskiej. Na zakończenie referatu został odczytany telegram Cziczerina z Lozanny w tejże sprawie.

Jak komunikują nam, kierujące koła sowieckie nie ustaliły jeszcze ostatecznie swej pozycji w stosunku do ostatnich wypadków na terenie międzynarodowym. Jednakże, nie ulega wątpliwości, że rząd moskiewski nie zaniedba przygotować się na wszelkie ewentualności i nie zaniecha okazji osiągnięcia zysku z możliwych komplikacji europejskich. Z tegoż źródła informują, że na dzień 10 stycznia w Moskwie zostało zwołane posiedzenie rewolucyjnej rady wojennej, która pod przewodnictwem Trockiego, ma się zająć rozpatrzeniem szeregu zarządzeń o charakterze wojskowym, będących w związku z ostatnimi wypadkami.

Rada komisarzy ludowych zwróciła uwagę komisarjatu spraw zagr. na konieczność przedsięwzięcia wszystkich potrzebnych środków, aby Moskwa bez opóźnienia była informowana co do wszystkich zarządzeń, jakie mocarstwa zachodnie mogą przedsięwziąć w stosunku do Niemiec w celu zmuszenia ich do wykonania zobowiązań reparacyjnych.

POŻAR KOPALNI GÓRNOŚLĄSKIEJ.

KATOWICE, 11 stycznia. (AW). Jak donoszą z Mikulczyc, wybuchł dziś w nocy wielki pożar w kopalni Donnersmarcka. Według dotychczasowych danych znajdowało się w kopalni 43 górników. Bliższych szczegółów narazie brak.

—oo—

Chybione orędzie.

Rektorzy uniwersytetów i politechnik jak również prezesi towarzystw naukowych wydali z racji ostatnich smutnych wypadków odezwę, do której przyłączyli się obadwaj arcybiskupi - kardynałowie, Dalbor i Kakowski.

Ze względu na doniosłość momentu, oraz podpisy, reprezentujące wyższą inteligencję kraju, odezwa jest dokumentem wprost historycznym i dla obcych byłaby poniekąd wykładnikiem umysłowości Polski. Atoli jej kwalifikacje formalne pozostają w rażącej sprzecz. z jej treścią, która składa się z pustych komunałów i nie daje żadnych określonych wskazań.

Rozumiemy, iż autorzy podobnej odezwy wstrzymują się od wydawania sądu nad osobami lub nad partjami, lecz powinni chyba wskazać właściwe źródło zła, te zboczenia moralne, które zbrodnię wywołały i mogą się stać jej stałem podłożem. Koniecznym warunkiem dobrej kuracji musi być trafna diagnoza.

Potępiać zbrodnię morderstwa in abstracto to znaczy wyłamywać drzwi otwarte. Nie chcemy spotwarzać Chjeny, nie sądzimy, iżby ona sama chciała wprowadzić tę metodę jako stały zwyczaj naszego życia publicznego. I ona uważa morderstwo polityczne za nieszczęście, skoro rzuca znamienne ostrzeżenie: Jeżeli nie chcecie morderstw, to baczcie, aby na naczelne urzędy państwowe nie wybierano ludzi, którzy nie mają naszej aprobaty lub przynajmniej zgody. My reprezentujemy wolę narodową i biada temu, kto jej się przeciwstawi.

Tak jest, stało się nieszczęście— zginął człowiek, zgoła niewinny. Zawinili ci, którzy go wybrali i skłonili do przyjęcia wyboru. — Niech na przyszłość nauka w las nie pójdzie!

Taki sens płynie z setek artykułów, jakie posypały się w prasie Chjeny z powodu morderstwa. — Przeglądamy z uwagą odezwę elity umysłowej i nie znajdujemy w niej żadnego ustępu, który możnaby przeciwstawić tamtym bezczelnym pretensjom i domaganiom. — „Więc czas to ostatni — czytamy tam — aby się wyrzec tego wszystkiego, co zdolne zwiększać i zaostrzać różnice i podziały między ludźmi, stronnictwami, czy poglądami“.

Jakże w myśl przytoczonego ustępu należy postąpić z szantażem i terorem Chjeny? Dać mu energiczną odprawę? Ależ to znaczy „zwiększyć i zaostrzyć różnice i przedziały między ludźmi i stronnictwami“. A może skapitulować przed Chjeną „dla świętego spokoju“ i uznać w jej terorze „wolę narodowa“. Obawiamy się, że niejeden czytelnik wyciągnie z odezwy taką właśnie wskazówkę, gdyż to przecież jest najtańszy i najłatwiejszy sposób uzyskania zgody. Atoli bierne poddawanie się uzurpacji i warcholstwu nie jest niczem innem jak premjowaniem tych występków ze strony społeczeństwa; nie powinno ono cierpliwie ich znosić i czekać na opamiętanie występnych, lecz bronić swej wolności i godności wszelkimi dozwolonymi środkami.

„Rząd powinien przedewszystkiem — brzmią słowa odezwy — przyuczać ludzi do poszanowania władzy, uznania swej powagi i do uległości wobec tej powagi“...

Nam się wydaje, że „przedewszystkiem“ nal. przyuczać ludzi do poszanowania prawa, a dopiero w konsekwencji tegoż — do poszanowanie władzy. Różnica w naszych warunkach jest nader ważna i konkretna, gdyż zbyt często się zdarza, że sama władza lekceważy i depcze prawo, a od ludzi wymaga ślepego posłuszeństwa. Zresztą krytyczn. (nie warcholski) stosunek do rządu jest w naszym ustroju poniekąd obowiązkiem obywateli, którzy przez pośrednictwo sejmu powinni roztaczać kontrolę nad rządem i odmówić mu zaufania, skoro okazuje się niedołężnym i nie umie sprostać swym zadaniom. Dla naszej konstytucji przytoczony ustęp brzmi conajmniej zbyt patrjarchalnie.

W całej odezwie tylko ustęp o demoralizowaniu młodzieży szkolnej ma nieco wyraźniejszej treści: „Gorliwa opieka nad młodzieżą — brzmi ów ustęp — jest powołaniem i obowiązkiem wszystkich warstw w społeczeństwie; usilną pracą powinna się ona zbroić na przyszłe występy i służbę.. Dlatego piętnujemy stanowczo tych wszystkich, którzy odrywają młodzież od jej obowiązków, wprzęgają do jakiejkolwiek stronniczej roboty. Są to pospolici szkodnicy i gorszyciele marnujący młode siły w ich zawiązkach, wątlący kiełkującą energię, wyjaławiający i znieprawiający serca przyszłych pokoleń“.

Naogół odezwa jest aktem chybionym. Jeżeli zadaniem jej było pokazanie, że społeczeństwo nasze posiada ważkie ośrodki opinji niepartyjnej, że są nimi ogniska nauki polskiej, to niefortunna odezwa dowiodła raczej czegoś wręcz przeciwnego. Pokazała, że te ośrodki na rzeczywiste zdanie, na konkretną diagnozę i takież wskazania zdobyć się nie umieją, że rozsypują przed narodem garść zdawkowych frazesów, które niczyjego błędu nie sprostują i nikomu drogi właściwej nie wskażą.

Czyż odezwa zabezpieczyła przynajmniej serca i głosy swych czytelników przeciw truciźnie Chjeny, która dzisiaj w pismach swych szerzy mniemanie, że „tak jak Niewiadomski czuł i myślał cały naród“. Mniemamy, że przeciętny czytelnik powinien był się z odezwy dowiedzieć, że tak nie jest, że przedstawiciele nauki oraz dygnitarze kościelni ten punkt widzenia stanowczo potępiają.

Powtórzyła się raz jeszcze stara historja naszych zbiorowych wystąpień. Ci, którzy akt ten zapoczątkowali, zamierzali istotnie coś społeczeństwu powiedzieć. — Ale zapragnęli wystąpić w wielkiem imponującem towarzystwie, wciągnąć do swego wystąpienia jaknajwięcej osób i instytucji. I cóż się stało? Pozyskiwano je za cenę wykreślenia z odezwy wszystkiego, co naprawdę mogło ludzi oświecić, za cenę usuwania treści, a wlewania zamiast niej letniej wody. I osiągnięto to, iż odezwa nikogo już nie drażni, ale też nie ma żadnego znaczenia. Po co ją wydano, cui bono?

J. Mazurski.

Sprawy polskie.

EXPOSE PANA PREZESA MINISTRÓW.

Prezes gabinetu, generał Sikorski, wygłosi swoje expose w nadchodzący wtorek, dnia 16 b. m.

W dyskusji wezmą prawdopodobnie udział dwie kolejki mówców, wobec czego potrwa ona pewnie kilka posiedzeń.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że gabinet pozyska votum zaufania, gdyż głosować za niem będą: P. P. S., „Wyzwolenie“, P. S. L. „Piast“ i N. P. R. Ten ostatni klub czuje się wprawdzie dotkniętym nominacją p. Brzezińskiego na stanowisko wojewody poznańskiego i zamierza wyciągnąć z tego konsekwencje, ale nie tak daleko idące, by mogły wywołać przesilenie gabinetowe.

O TEKĘ MINISTRA SKARBU.

Sprawa obsadzenia stanowiska ministra skarbu wciąż jeszcze nie jest rozstrzygnięta.

Jak donosi „Kurjer Czerwony“, poza kandydaturą p. dra Michalskiego, który wysuwany jest przez sfery prawicowe, w kuluarach sejmowych wymieniane są nazwiska pp.: prof. Krzyżanowskiego, Władysława Grabskiego i dra Korytowskiego.

„Piastowcy“ pragną, by tekę skarbu objął dyrektor Banku rolnego w Krakowie, p. Hebda.

NOWA USTAWA PRASOWA.

Z polecenia ministra spraw wewnętrznych opracowana została na podstawie najnowszych ustaw zagranicy nowa ustawa prasowa, oparta na art. 103 Konstytucji. W nowoopracowanym projekcie wyłączone są sprawy kinematograficzne i widowiskowe, dla których opracowana zostanie specjalna ustawa.

Projekt przewiduje meldunkowy system zakładania wydawnistw, z wyłączeniem wszelkiej prewencji. Zgodnie z Konstytucją jest w czasopismach przewidziane stanowisko t. zw. redaktora odpowiedzialnego. Ustawa przewiduje możność odebrania debitu wydawnictwom zagranicznym.

Projekt ustawy wejdzie w najbliższym czasie pod obrady rady ministrów, poczem zostanie przedłożony sejmowi do zatwierdzenia.

MISJA MARYNARKI FRANCUSKIEJ.

Na prośbę rządu polskiego postanowiło francuskie ministerstwo marynarki wysłać do Warszawy misję, złożoną z oficerów marynarki, w celu organizacji polskiej floty wojennej.

ZMIANY W ADJUTANTURZE GENERALNEJ BELWEDRU.

Dowiadujemy się, że w generalnej adjutanturze prezydenta Rzeczypospolitej zaszły następujące zmiany: na miejsce generalnego adjutanta, generała Jacyny został mianowany pułkownik Marjan Załuski, jego zastępcą zaś porucznik Leon Janusz Horodecki,; drugim adjutantem mianowano porucznika Tomasza Łaszkiewicza, referentem adjutantury rotmistrza Jana Marjana Skrzyneckiego. Pozostał na swojem stanowisku kapelan adjutantury generalnej, ksiądz dziekan Marjan Tokarzewski. Dowódcą oddziału generalnej adjutantury został mianowany porucznik Adam Radomyski. Pozostały skład personalny adjutantury generalnej stanowią: kpt. Adam Nebelski, porucznik Józef Szostak, porucznik Józef Makowiecki, kpt. Andrzej Mejer, poruczn. Tadeusz Wirth i kapt. Emil Czerniawski.

ZMIANY W OFICERSKIM TRYBUNALE ORZEKAJĄCYM.

Dowiadujemy się, że w oficerskim trybunale orzekającym zajść mają następujące zmiany: dotychczasowy prezes, generał Rządkowski ustępuje, a jego stanowisko obejmuje dotychczasowy adjutant generalny Naczelnika państwa, generał Jan Jacyna.

Wczorajsze obrady senatu.

Wrażenia.

(Od naszego spec. sprawozd. parlament.)

Na wczorajszem posiedzeniu senatu, odbytem przy bardzo nikłem quorum pod przewodnictwem wicemarszałka księdza Sztychla, odbywała się dyskusja nad regulaminem naszej izby wyższej.

Cały szereg poprawek zasadniczych, zgłoszonych przez kluby mniejszości narodowych na posiedzeniach komisji, wróciły w formie demonstracyjnych wniosków na plenum. Jednakże ani dyskusja, ani głosowanie w senacie nie nadały tym poprawkom żadnego rozgłosu i zniknęły one śród ogólnego braku zainteresowania i cichej dyskusji, w której tylko od czasu do czasu słychać było donośny głos referenta, senatora Buzka, powtarzającego raz po raz znane już wywody o konieczności stworzenia stałego regulaminu i wzorowania się na przykładach Zachodu i t. p. Do głosowania jeszcze wczoraj nie doszło, pozostawiono je na dziś.

Niewątpliwie jednak, pomimo wszelkich możliwości zmian w regulaminie, senat odczuwa swoją rolę dodatkową i drugorzędną, i o większych dyskusjach i głosowaniach w tej izbie, jak widać, mowy być nie może.

St. Gr.

Obrady nad regulaminem.

WARSZAWA, 11-go stycznia. Na porządku dziennym wczorajszego, 6-go, posiedzenia senatu znajdowało się sprawozdanie komisji regulaminowej w sprawie punktów regulaminu. Wybór 2-ch członków, jednego zastępcy do komisji kontroli długów państwa odroczono do następnego posiedzenia.

Sprawozdanie regulaminu referował sprawozdawca komisji, senator Buzek, zaznaczając, że, na podstawie konstytucji, senat posiada autonomję w sprawie regulaminu. Konstytucja zawiera tylko zasadnicze przepisy natury regulaminowej.

Senat w kwestjach swego regulaminu nie jest krępowany i konstytucja nadaje mu szersze prawa, aniżeli inne starsze konstytucje gdzieindziej. Następnie mówca omawiał poszczególne artykuły regulaminu. Przepisy ogólne dotyczą członków senatu i utraty mandatów.

Senator Pasternak, w imieniu mniejszości, wnosi, aby senat narodowościom niepolskim zezwolił na używanie na plenum, oraz w komisjach ich języka ojczystego.

Marszałek oświadcza, że dyskusji ogólnej nie otwiera, głosowanie zaś odbywać się będzie nad tymi artykułami, do których są zgłoszone wnioski na posiedzeniu.

Senator Posner zwraca uwagę na sprzeczność między ujęciem słownem art. 1-go regulaminu, a konstytucją, a to z tego powodu, że konstytucja nie stosuje wyrazu „senator“. Należałoby postawić wniosek, aby wyraz ten został usunięty z regulaminu. Niektórym wyraz „senator“ może wydawać się przywłaszczeniem, a to dlatego, że senat nasz nie ma tych prerogatyw, co senaty: francuski, belgijski i włoski, t. j. nie posiada inicjatywy prawodawczej. Mówca dowodzi, że nauka nie pozostawia wątpliwości pod tym względem, iż konstytucji interpretować nie wolno.

Senator Baliński polemizuje z wywodami przedmówcy. Przyznaje, że w konstytucji nie ma wyrazu „senator“. Natomiast wyraz ten jest użyty w ordynacji wyborczej, jak i w ustawie o Zgromadzeniu Narodowem.

Senator Karpiński uzasadnia i popiera wniosek senatora Pasternaka i powołuje się na art. 109 konstytucji, który zapewnia mniejszościom narodowym prawo używania mowy ojczystej w zebraniach publicznych i prywatnych.

Senator Buzek odczytuje art. 109 Konstytucji. Artykuł ten brzmi: „Każdy obywatel ma prawo do swej narodowości i pielęgnowania swej mowy i właściwości narodowych“. Nie można —zdaniem mówcy — wyciągnąć z tego artykułu tak dalekich konsekwencji, jakie wyprowadził senator Karpiński.

W dyskusji nad rozdziałem 2-im senator Bużek zaznacza, że projektowana pierwotnie liczba 5-ciu sekretarzy, powinna być powiększona do 6-ciu. Co się tyczy wyboru wicemarszałków i sekretarzy, to stosowane są dwie zasady: 1) wybory łącznie najpierw wszystkich wicemarszałków, a później sekretarzy i 2) wybory odbywają się kartkami i decyduje absolutna większość głosów. Wniosek mniejszości proponuje wybory na zasadzie proporcjonalności, czemu mówca jest przeciwny.

Senator Woźnicki oświadcza, że poprawki postawione zostały ze świadomością, iż przyjęcie ich sprowadzi senat do roli instytucji, mającej tylko ponownie rozpatrywać ustawy, przyjęte przez sejm i proponować poprawki, zmuszające sejm do zastanawiania się jeszcze raz nad temi ustawami. Co do innych wniosków, o których mówił senator Buzek, to są one też uwzględnione w konstytucji i mogą być wnoszone w sposób tam określony. Co się tyczy rozwiązania sejmu na wniosek prezydenta Rzplitej, za zgodą kwalifikowanej większości senatu, to tej sprawy nie omawiano w komisji regulaminowej dlatego, że mieści się już ona w art. 23 w brzmieniu większości komisji.

Senator Braude, stwierdzając, że art. 29 głosi, iż na posiedzeniach senatu przemówień nie wolno odczytywać, wyjątki dopuszcza się dla sprawozdawców komisji, w imieniu mniejszości narodowych wnosi, aby uczynić również wyjątek dla tych członków senatu, którzy nie władają biegle językiem polskim.

Senator Buzek twierdzi w sprawie projektowanej poprawki senatora Braudego, iż nie będąc zasadniczo przeciwnym wnioskowi, uważa jednak, że rzecz tę należy pozostawić taktowi marszałka.

Sprawozdawca, profes. Buzek, oświadcza, że komisja regulaminowa, po dłuższych debatach, przyszła do przekonania, że rzeczą najbardziej wskazaną jest podział na 7 komisji, oprócz regulaminowej. Należy dla każdego z 5 wielkich działów administracji otworzyć osobną komisję, za wyjątkiem wojskowej i spraw zagranicznych, które mogą być połączone. Co do art. 60 mówca zauważa, że pierwszy jej ustęp dotyczy obecności posłów sejmowych na posiedzeniach komisji senackich, leży w interesie zgodnej współpracy obu ciał. Należy przypuszczać, że to samo uczyni sejm. Ostatni ustęp tego artykułu stanowi nowość, mianowicie, tajność wyższego stopnia dla niektórych posiedzeń komisji, polegającą na tem, że nie mogą być na nich obecni przedstawiciele rządu, delegowani przez władze ministerjalne.

Minister sprawiedliwości Makowski, w imieniu rządu, zaznacza, że nie wydaje mu się, aby potrzebę tajności potrzeba było posuwać, aż do stworzenia zupełnej tamy pomiędzy senatem a rządem, który jest przecież emanacją parlamentu. Mówca wnosi, aby w wypadkach zarządzenia tajności dopuszczani byli ze strony rządu ministrowie lub kierownicy ministerstw.

Sprawozdawca Buzek wyraża zgodę na wniosek ministra Makowskiego.

Na tem rozprawy zakończono.

Marszałek zawiadomił jeszcze o zwolnieniu od obowiązków służbowych ministra Jastrzębskiego i czasowe powierzenie kierownictwa ministerstwa p. Markowskiemu.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 10 rano.

Wyjazd attaché wojskowego przy poselstwie królestwa S. H. S. w Warszawie.

Wizyta pożegnalna u pułk. Nenadovića.

I.

Dzisiaj opuszcza Warszawę attaché wojskowy przy poselstwie królestwa S. H. S. w Warszawie, pułk. Nenadović, przeniesiony na takież stanowisko w Pradze czeskiej. Pułk. Nenadović, którego owocna działalność w dziedzinie zbliżenia wojskowego Polski do państw słowiańskich jest chlubnie znana, przed swoim wyjazdem przyjął specjalnego wysłannika „Głosu Polskiego" i w obszernej rozmowie opowiedział swe wrażenia z dwuletniego swego pobytu w naszym kraju. Zanim przystąpimy do zdania sprawy z tej rozmowy, zaznaczyć wypada, że pułk. Nenadović należy do najwaleczniejszych oficerów swego kraju, brał chlubny udział w obydwu wojnach bałkańskich, oraz w wojnie światowej. W obronie swej ojczyzny stracił prawą rękę, a i lewą ma w znacznej mierze obezwładnioną. Są to bolesne skutki wybuchu olbrzymiego pocisku w pobliżu pułk. Nenadovića, który jako major artylerji sam kierował baterją, znajdując się na najbardziej wysuniętej placówce frontu. Jedną z tych ciężkich ran odniósł w roku 1913 w bitwie przeciw bułgarom nad rzeką Bregalnica, drugą w roku 1914 w bitwie przeciw austrjakom nad rzeką Dryną.

— Pocisk sam się załatwił z moją ręką — mówi, uśmiechając się pod marsowym siwiejącym wąsem, pułk. Nenadović — oderwał mi ją w mgnieniu oka, tak, że nawet amputacji nie trzeba było. — Natomiast z lewą ręką nie dał sobie odrazu rady i to uniemożliwiło mi przez długi czas dalszy udział w wojnie. Przechodziłem 8 ciężkich operacji i ostatecznie lewa ręka dolega mi znacznie bardziej, niż prawa, której nie posiadam.

Za te mężne czyny pułk. Nenadović bywał niejednokrotnie odznaczany przez swego monarchę. Wśród wyższych odznaczeń wojskowych posiada między innemi gwiazdę Karadżordżewiczów z mieczami IV i III stopnia, order Białego Orła z mieczami III stopnia. Z odznaczeń zagranicznych posiada: gwiazdę rumuńską z mieczami II stopnia, krzyż legji honorowej i francuski „Croix de guerre" pozatem „Virtuti Militari" oraz krzyż walecznych, którymi się specjalnie szczyci.

— Z wielkim żalem opuszczam Polskę — mówi pułk. Nenadović — do której w czasie mego dwuletniego pobytu serdecznie się przywiązałem. Anim przypuszczał, gdym się tu udawał, że tak się stanie. Zbyt mało wciąż jeszcze niestety wiemy o sobie, przypuszczam jednak, że zbliżenie polsko-jugosłowiańskie, tak pięknie obecnie się rozwijające, wpłynie również dodatnio na wzajemne poznanie się. Wyjeżdżając z żalem żegnać będę liczne rzesze przyjaciół, których tu zyskałem zarówno w sferach wojskowych, jak w cywilnych, urzędowych, jak i prywatnych.

Starałem się podczas mego pobytu w Polsce poznać wasz kraj jaknajdokładniej. Pociechą moją, wobec konieczności wyjazdu jest okoliczność, że wyjeżdżam z przeświadczeniem, iż Polska kroczy wytrwale i pewnie ku wielkiej przyszłości, na którą zupełnie zasługuje.

Chociaż, jako wojskowy nie mam prawa udzielania urzędowych wywiadów, pragnąłbym jednakże przed wyjazdem wyłuszczyć mój pogląd osobisty, a do tego mam zupełne prawo — na obecną sytuację wojskową Polski. Nie jestem dyplomatą, ale z mojego punktu widzenia mam pewne spostrzeżenia, które zupełnie szczerze wyjawię.

Jasnem jest, że sytuacja geograficzna Polski jest pod wieloma względami nader niedogodną, jednak świetna organizacja wojska polskiego, oraz działalność administracyjno-społeczna wzbudza zupełne zaufanie i pozwala z ufnością spoglądać w przyszłość. Jestem wogóle wielkim optymistą, tym razem jednak jestem przekonany, że optymizm mój jest jaknajzupełniej uzasadniony.

Wojsko polskie, któremu przyglądałem się zbliska, uczyniło olbrzymie postępy, zwłaszcza w ciągu ubiegłego roku. Jest to okoliczność niezmiernie ważna, albowiem armja polska i jej stan są bezsporne jednym z najważniejszych czynników pokoju w Europie środkowej. Oczywiście i teraz jeszcze można dostrzec pewne braki, ale czyż niema ich nawet w najstarszych i w najlepiej zorganizowanych armjach świata? Armja wasza jest obecnie w stadjum, powiedzmy, pierwszej młodości. — Wiadomo zaś, że młodość posiada zapał, ale i pewne wady. Są to jednak wady tego rodzaju, które zawsze jeszcze czas naprawić. Są to bowiem przeważnie wady o charakterze materjalnym i to takie, które ostatecznie nie odgrywają większej roli. Polor zewnętrzny, błyszczące wyglansowane buty i świecące guziki nie stanowią o sprawności bojowej armji. Wszak najlepsza z armji świata, jaką niegdyś była armja wielkiego zdobywcy Napoleona I, niejednokrotnie w łachmanach o głodzie i chłodzie dokonywała największych czynów wojskowych w historji.

Za to pod względem moralnym można się śmiało porównać z armjami największych potęg świata. Przyglądając się uważnie armji polskiej, jestem głęboko przekonany, że w razie wojny z Rosją Polska mogłaby sama z powodzeniem stawić czoło swemu wielkiemu byłemu gnębicielowi. Będąc zaś w sojuszu z Rumunją, ma zwycięstwo zupełnie zapewnione.

W razie wojny z Niemcami sprawa oczywiście przedstawiałaby się poważniej ze względu na doskonałą organizację, w której Niemcy celują, na ich zdolności strategiczne i inteligencję znacznie przewyższającą wschodniego sąsiada Polski. To też, aby się uchronić przed niebezpieczeństwem ze strony Niemiec, Polska będzie musiała stale kroczyć solidarnie z Francją. Jest to wprost koniecznością dziejową dla Polski.

Dodam tu, że położenie geograficzne i strategiczne wylania z tych samych względów, o których mówiłem poprzednio jeszcze inną konieczność dziejową dla Polski. Mam na myśli zbliżenie Polski do swego sąsiada słowiańskiego — Czechosłowacji. Nic nie będzie w stanie przeszkodzić temu zbliżeniu, które jest niejako podyktowane Polsce przez prawa natury. Gdyby Niemcy zamierzały zaatakować Francję, czy Polskę, Czechosłowacja w żadnym razie nie będzie mogła pozostać z założonemi rękami; albowiem wzrost potęgi niemieckiej byłby dla nich wprost zabójczy. To też nie mam żadnych wątpliwości co do tego, że Francja, Czechosłowacja i Polska muszą bezwzględnie za wszelką cenę stale kroczyć ramię w ramię. Stanie się to siłą wypadków, nawet bez wyraźnego traktatu, czy przymierza wojskowego. — Wszak i Anglja nie była formalnie zobowiązaną w czasie wojny stanąć przy boku Francji, wypadki dziejowe uczyniły jednak ten krok zupełnie nieuniknionym.

Różnice zdań i spory terytorjalne między Czechosłowacją a Polską, mojem zdan., są tak nikłe, że nie trudno je będzie wyrównać i w żadnym wypadku nie mogą się one stać przeszkodą zbliżenia obydwu narodów. Są to dyferencje nierównie mniejsze, niż te, jakie, naprzykład, my mamy z Bułgarją. Mimo to jednak nie wątpimy, że uda się nam z naszym sąsiadem wschodnim zachować dobre sąsiedzkie stosunki. Szczegółowiej mówić o tem jest obecnie jeszcze za wcześnie. Wieloletnie wojny zbyt wielką przepaść wyryły między nami, aby można było w krótkim czasie zbudować nad tą przepaścią trwały most. My już prawdopodobnie do tego nie dożyjemy, niewątpliwie jednak przyszłe pokolenie będzie świadkiem niczem niezamąconych dobro-sąsiedzkich stosunków między Bułgarją a Jugosławją.

Wracając do zbliżenia Polski z Czechosłowacją, powtarzam, że wspólny front polsko-czesko-słowacki wydaje mi się koniecznością nieuniknioną. Będę bardzo szczęśliwy, gdy ujrzę, że zbliżenie się polityczne i wojskowe między Czechosłowacją a Polską stanie się nareszcie konkretnem.

Straszna szkoda, że Polska nie ma wspólnej granicy z Jugosławją. Przy wielkiej sympatji, którą żywimy nawzajem wobec siebie, nie wątpię ani na chwilę, że bylibyśmy niewątpliwie związani licznymi sojuszami i stanowilibyśmy siłę potężną, groźną dla przeciwników, i ostoję pokoju w Europie środkowej.

Henryk Liński.

---o---

Uchwały rady ministrów.

WARSZAWA, 11 stycznia (Pat) Rada ministrów na posiedzeniu w dn. 11 stycznia obradowała nad środkami zapobiegnięcia wzrostowi drożyzny.

Uchwalono wniesione w tym celu przez p. ministra spraw wewnętrznych rozporządzenia o tępieniu nadużyć w handlu przedmiotami powszechnego użytku. — Polecono komitetowi ekonomicznemu rady ministrów, aby kwestję zwalczania drożyzny poddał gruntownym obradom i przedłożył radzie ministrów konkretne wnioski, któreby ujmowały sprawę zasadniczo, umożliwiając rządowi skuteczną walkę z paskarstwem. Dalej zlecono komitetowi ekonomicznemu rady ministrów, aby opracował i przedłożył radzie ministrów całkowity program polityki wywozowej i ochrony granic państwa.

W drugiej części posiedzenia, która była poświęcona sprawom polityki zagranicznej, rada ministrów przyjęła do wiadomości sprawozdanie ministra spraw zagranicznych o urzędowych informacjach, dotyczących zakończenia konferencji paryskiej.

W dalszym ciągu rada ministrów przyjęła do wiadomości sprawozdanie ministra spraw zagranicznych w sprawie incydentu na terytorjum kłajpedskiem. Rząd polski w nocie, w której **protestuje przeciw pogwałceniu niesłychanemu przez Litwę traktatu wersalskiego,** gwarantującemu na tem terytorjum zwierzchnictwo wielkich mocarstw wyraził nadzieję, że wielkie mocarstwa, reprezentowane w radzie ambasadorów, w najkrótszym czasie przywrócą stan prawny i obronią powagę oraz nienaruszalność traktatu.

---o---

Wyrok w lwowskim procesie komunistów.

LWÓW, 11 stycznia (A. W.) — 11 b. m. wieczorem zakończyła się, trzydzieści sześć dni trwająca, rozprawa przeciw komunistom, uczestnikom konferencji w gmachu św. Jura, aresztowanym 31 października 1921 r. i oskarżonym o zbrodnię zdrady stanu.

Trybunał przedłożył sędziom przysięgłym 94 pytania co do winy oskarżonych, z czego 9 pytań, dotyczących zdrady stanu (przewidziana kara śmierci), 39 pytań, dotyczących pośredniego działania w zdradzie stanu, za które przewidziana jest kara długoletniego więzienia, 39 pytań, oskarżających o zaburzenia spokoju publicznego i 7 pytań, w sprawie kolportażu bibuły komunistycznej.

Sędziowie przysięgli naradzali się nad pytaniami prawie 5 godzin bez przerwy.

Wszystkie pytania, oskarżające o zbrodnię zdrady stanu, zaprzeczyli większością głosów.

Potwierdzili natomiast w stosunku do 10 oskarżonych pytania, odnoszące się do oskarżeń o zbrodnię zaburzenia spokoju publicznego.

Na podstawie powyższego werdyktu wymierzył trybunał Króllkowskiemu, Cichockiemu, Kryłykowi, Senekowi, Hanemanowi, Jungowi, Malinowskiemu i Rapaportowi karę trzyletniego ciężkiego więzienia, zaś po 2 lata ciężkiego więzienia Wantuchowi i Matwijowi. Resztę, 29 osób, trybunał uwolnił, m. in. Czesławę z Jachimowiczów Grosserową, z zawodu lekarkę.

Prokurator dr. Gürtler zgłosił zażalenie nieważności co do wyroku, zwalniającego Grosserową, oraz kilku innych oskarżonych, żądając zatrzymania ich nadal w więzieniu, natomiast zgodził się na wypuszczenie na wolność reszty oskarżonych.

Obrona zgłosiła również zażalenie nieważności i odwołanie co do wysokiego wymiaru kary odnośnie do 10 oskarżonych.

BRUNO WINAWER.

JUBILEUSZ.

—o—

W natłoku zdarzeń i wypadków tudzież dat historycznych brać literacka zapomniała zupełnie o własnych jubileuszach. Nie mam tu na myśli pewnej uroczystości familijnej w cichym domku przy ulicy Karasia. Teatr jest dziś niedostępny dla ubogiego inteligenta, na serca i umysły wpływu nie wywiera oddanego — wszystko jedno zatem, czy tam któregoś dnia, z okazji dziesięciolecia, w odludnym gmachu zmartwychwstanie Banco, czy Szekspira skrytobójczo zamordują, czy też ogromny „dziesięć lat życia szulera" ze sceny ku publiczności wionie.

Ale są w piśmiennictwie rocznice ciekawsze i daty ważniejsze. Sto lat mija od chwili, kiedy pewien „poeta prowincjonalny" na smak „znawców wytrawionych" się targnął, cechę narodowości z literatury polskiej zdarł, styl skaził i piśmiennictwu powtórnym upadkiem zagroził. Cała dziś wiek okrągły będzie nas dzielił od chwili, kiedy to ów zbrodzień, drapiący uszy wierszowaniem, na poważnych, światłych estetyków, na teoretyków i gramatyków stołecznych się rzucił i pamflet p. t. „O krytykach i recenzentach warszawskich" drukiem ogłosił.

Wiele od owych czasów wody w Wiśle i w feljetonach gazeciarskich upłynęło. Poeta prowincjonalny ma pomnik na Krakowskiem Przedmieściu, o jego krytyku, stołecznym Franciszku Salezym, nawet najstarsze wróble na dachach nie ćwierkają. Mimo to jednak do dziś dnia nie wiadomo właściwie, kto w pamiętnym pojedynku zwyciężył — Mickiewicz czy Dmochowski. Bo zamiast jednego „znawcy wytrawionego" powstał legjon jeszcze gorszych, zamiast jednego Franciszka Salezego inny Franciszek Salezy świat po krawędzie zaludnił. To samo nieuctwo i ten sam ton stanowczy recenzentów warszawskich wyróżnia i, gdybyśmy ten artykuł Mickiewicza przedrukowali, napewno kilka osób bardzo wpływowych i ustosunkowanych śmiertelnie by się obraziło, uważając to za osobistą. Kto ma jakie wątpliwości, o tem łatwo przekonać się może: niech sobie przeczyta, co sądzi o teraźniejszych naszych „biegłych" największy dziś mistrz prozy polskiej, Stefan Żeromski. Otoma chybił trafił — krótki wyjątek z ciekawej książki p. t. „Snobizm i postęp".

„Jedni z tych niezrównanych wodzirejów estetycznych piszą ciepło, pełne szczerego i serdecznego entuzjazmu studja o sobie, poprawiają natomiast pracowicie błędy... Szekspira... Inni kanon estetyczny wywodzą z antysemityzmu, pilnie i bezsennie czuwając, czy autorem sztuki, wystawionej w teatrze nie jest — ktoś taki, kto im jest o żydostwo mocno podejrzany.."

Krótko mówiąc, co dawniej było jak ten pień, to dziś jest jak ten Pieńkowski, co dawniej trąciło Franciszkiem Salezym, to dziś pochodzi od Lewentala —tyleśmy przez lat sto zyskali.

Krytyka bowiem i historja literatury z natury rzeczy zmienić się nie może. Jest to jedna z najdziwniejszych gałęzi wiedzy ludzkiej. W nauce — w prawdziwej nauce — opowiada wielki Newton o wielkościach nieskończenie małych, Pasteur mówi o drobnoustrojach, Bohr i Einstein o atomach, Perrin o drobinach, Thomson o elektronach. W recenzjach zaś krytycznych prawi Pipiński o Szekspirze, Dyndalski o Bernardzie Shaw i Stopieńkowski o Heinem. Tu się atom z przekąsem wyraża o Einsteinie, drobina krytykuje Perrina, elektron „rżnie" Thomsona, pyłek szydzi z Linneusza, a drobnoustrój natrząsa się z Pasteura.

Niby w tem ostatecznie nie było tak tragicznego i moglibyśmy okiem wesołem w przyszłość spoglądać, gdyby nie jeden fa[illegible] zatrważający. Pokolenia tych mikroorganizmów i pierwotniaków literackich wnoszą do sztuki pisarskiej jakiś śliski, obrzydliwy, grząski namuł teoryjek, kanonów, frazesów. Z ich sądów i zdań, z ich analiz i metod krytycznych wytwarza się wreszcie brudny lepki ił, który ludziom powoli świat przysłania.

W ostatnich czasach np. postanowiły sobie pierwotniaki jednokomórkowe, licho wie dlaczego, że trzeba przedewszystkiem badać pochodzenie człowieka, jego metrykę i stan cywilny — a później dopiero jego utwór artystyczny. Gdyby Julian Tuwim wszystkie naraz pieśni lirnika mazowieckiego napisał, to i tak mu wykażą jasno jak na dłoni, że przyszedł na świat — w Łodzi. Od tej chwili nie wolno mu się różnić niczem od panów Cytryna, Blaufuksa i Gelbfisza. Jeżeli pojedzie w lesie jest mrok i ciepło po deszczu, to ja słowiańskie wyjął to z tych samych panom, i jeżeli twierdzi, że coś nagle „zatriotrulifreilo", to panowie Cytryn, Blaufuks i Gelbisz właśnie to samo powiedzieliby w podobnej okazji.

Pierwotniaki i infuzorje literackie popełniają tu pewien drobny błąd w rozumowaniu. Juljan Tuwim ma akurat tyle wspólnego z Blaufuksem, ile Słowacki z niejakim Pieńkowskim albo Częstochowa z piernikiem. — Poezja — mówi Żeromski — jest emanacją ducha w jednostce nadzwyczajnie uzdolnionej, odrębnej, innej od pobratymców, niepodobnej co do intelektu i uczuć do nikogo...

To też doszukiwanie się cech stadnych w artyście jest taką samą głupkowatą manją, jak wyławianie rysów plemiennych w dziele matematyka. Ale spróbuj-cie to wytłumaczyć naszym teoretykom! Gdybyśmy nawet „blokadę rozumu" znieśli i wrota nauki przed nimi otworzyli, rzucą się oni zaraz hurmem na nieszczęśliwego Newtona i dowiodą, że w jego pracach ciążenia przebija wyraźnie imperjalizm angielski, jak w geometrji Euklidesa widać wyraźnie błękitne niebo Grecji i jej wesołe gaje oliwkowe. W promieniach Röntgena dostrzegą natychmiast butę pruską, w falach elektrycznych Hertza arogancję semicką, a w cyfrze arabskiej piaski pustyni i fanatyzm Islamu.

Mojem zdaniem — raz przypominaj coś się Adamowi Mickiewiczowi nie udało. W sto lat po wydaniu jego piorunującej broszury krytyk i recenzent warszawski głupszy jest niż kiedykolwiek.

——oo——

Strejk włókniarzy.

Sytuacja w Łodzi.

Sytuacja strejkowa nie uległa zmianie od wtorku.

Wielkie fabryki są czynne; w fabrykach tych strejkujących klasowców zastępują kadry członków związku „Praca" i chrześcijańskiego związku zawodowego.

Po mieście w dalszym ciągu krążą silne patrole policyjne; niektóre fabryki, z powodu całkowitego wycofania przez strejkujących ochrony fabrycznej, są pod ochroną policji.

Policja kilkakrotnie interwenjowała, spisując protokuły organizatorom zebrań strejkujących robotników.

W czasie zebrania robotników w fabryce Kestenberga przybyła na wezwanie właściciela policja i rozwiązała zebranie.

Obecnego na zebraniu członka komisji strejkowej przodownik policji aresztował i przeprowadził rewizję osobistą, którą umotywował podejrzeniem co do posiadania broni palnej.

Podobne incydenty miały miejsce w fabryce Leszczyńskiego, Leśna 3, w fabryce Cytryna, Brzezińska 51 i in. Komisja strejkowa przesłała komendant. policji, wojewodzie i komisarzowi rządu odpisy protokułów, stwierdzających incydenty z policją. Delegacja zarządu głównego związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego zwróciła się do pana komisarza rządu w sprawie zajść z policją.

Pan komisarz rządu stwierdził, że żadnych zarządzeń przeciwko strejkującym robotnikom nie wydawał i obiecał przeprowadzić śledztwo w tej sprawie.

•

Od chwili wybuchu strejku ilość prądu, zużywanego przez silniki fabryczne zmniejszyła się o 15 pr. w porównaniu z okresem przedstrejkowym. (bip).

Uchwały komisji strejkowej.

Wczoraj wieczorem w lokalu okręgowej komisji związków zawodowych odbyło się posiedzenie centralnej komisji strejkowej.

Jako referent wystąpił p. Danielewicz. Mówca na wstępie zaznaczył, iż **w drugim dniu strejku takowy znacznie się wzmocnił, a to dzięki propagandzie w fabrykach** przez członków komisji strejkowej i poszczególnych delegatów fabrycznych. Wielka ilość robotników opuściła wczoraj warsztaty pracy.

Mówca podkreślał, że policja stara się wszelkimi środkami przeszkodzić w akcji strejkowej klasowców, **nie zezwalając na urządzanie wieców fabrycznych i pociągając do odpowiedzialności członków komisji strejkowej.**

Jednak agitacja trwa nadal, gdyż uświadomieni robotnicy dążą konsekwentnie do wytkniętego celu!

Po dyskusji uchwalono:

1) Urządzić wiece najpóźniej w sobotę pod gołem niebem w różnych punktach miasta.

2) Zaprotestować jaknajenergiczniej przeciw bezprawnym wykroczeniom policji wobec członków komisji strejkowej i w tej sprawie interwenjować u odnośnych władz. (bip)

Wieści z prowincji.

OZORKÓW.
(Telefonem).

Wszystkie fabryki są nieczynne z wyjątkiem fabryki Sahlössera, w której nieczynna jest przędzalnia. Po mieście krążą patrole policji; również wszystkie fabryki są strzeżone przez silne posterunki policyjne, stacjonowane w fabrykach.

Związek „Praca" stworzył specjalne kadry robotników, którzy zastępują strejkujących klasowców.

ZGIERZ.
(Telefonem).

W większości fabryk robotnicy rozpoczęli strejk od czwartku rano. Czynnych jest 11 fabryk, z tych cztery częściowo.

Członkowie związku „Praca" pracują 16 godzin na dobę.

Akcja tkaczy jedwabnych.

Wczoraj o godzinie 11 popołudniu odbyła się w związku przemysłowców, Piotrkowska 96, konferencja w sprawie zmian cennika robotników, zatrudnionych w tkalniach jedwabnych.

Robotników reprezentował p. Danielewicz, przemysłowców reprezentowali — pp. Rumpel i Gutke.

Robotnicy wystawili żądania podwyżki 20 proc.

Ponieważ do porozumienia nie doszło, odłożono konferencję do dziś o godz 3-ej.

—o—

Żądania podwyżkowe pracowników gazowni miejskiej.

Związek zaw. pracowników gazowni miejskiej wystąpił do magistratu z żądaniem podwyżki płac,

domagając się zrównania ich płac z płacami, stosowanemi w gazowni warszawskiej.

Przy tej sposobności należy zauważyć, że przeciętna wydajność pracy w gazowni warszawskiej — skutkiem istniejących tam nowoczesnych urządzeń — jest dwukrotnie wyższą, niż w Łodzi, co ułatwia stosowanie wyższych stawek płac bez przerzucania całkowitego ciężaru wszelkich podwyżek wyłącznie na barki konsumentów.

Strejk krawców trwa.

Onegdaj w lokalu inspektoratu pracy odbyła się konferencja między przedstawicielami cechów majstrów krawieckich i delegatami związku klasowego pracowników krawieckich w sprawie żądań podwyżki płac. Na konferencji majstrowie zaproponowali, aby pracownicy przystąpili do pracy, a w tych dniach odbędzie się zebranie właścicieli, na którem zapadnie decyzja co do warunków pracy i płacy.

Na tę propozycję robotnicy się nie zgodzili, żądając bezwzględnie podwyższenia płac.

Ponieważ do porozumienia nie doszło inspektor pracy zaproponował, aby właściciele zobowiązali się, że o ile na zebraniu cechu uchwalona zostanie jaka podwyżka, to aby ona obowiązywała od dnia 22 grudnia r. u.

Tylko w tym wypadku będzie on mógł wpłynąć na pracowników. Również i tę propozycję pracodawcy odrzucili i konferencję przerwano.

W związku z tem odbyło się wczoraj w lokalu okręgowej komisji związków zawodowych zebranie pracowników krawieckich, na którem omawiano akcję podwyżkową. Po dyskusji przyjęta została następująca rezolucja:

„Wobec bagatelizowania przez pracodawców sprawy podwyżkowej, którzy nie chcą się zgodzić na wystawione żądania związku klasowego, a zwołana u inspektora pracy konferencja nie dała pozytywnych rezultatów, natomiast warunki pracowników krawieckich nawet przy przyznaniu im 33 proc. nie zapewnią minimum egzystencji wobec wzrastającej drożyzny i wziąwszy pod uwagę, że konjunktura w przemyśle jest nienajgorsza, zebrani postanawiają:

1) W dalszym ciągu strejkować.

2) Wejść w porozumienie ze związkiem pracowników igły co do dalszej akcji podwyżkowej.

3) Zawiadomić gospodę czeladzi krawieckich.

4) Zwołać walne zebranie wszystkich pracowników krawieckich na dzień 14 b. m." (bip).

Podwyżka płac urzędników.

Podwyżka pensji urzędniczych w porównanin do pensji grudniowych wynosi od 53 do 55 proc. jednak po odliczeniu od poborów otrzymanych przez urzędników w grudniu 50 proc. dodatku świątecznego, który wszedł obecnie do pensji styczniowej.

Do ministerjum skarbu wpłynęło szereg memorjałów urzędniczych związków domagających się ze względu na kolosalny wzrost drożyzny dalszej podwyżki pensji 50 proc. w porównaniu do pensji styczniowej.

Dla zilustrowania podwyżki płac urzędniczych w ciągu ostatnich miesięcy podajemy wysokość pensji urzędnika VI rangi z rodziną z dodatkiem za wysługę lat, wyższe studja i kierownictwo:

Październik 284.100.
Listopad 369.300.
Grudzień 395.500 plus 50 proc.
Styczeń 568.200.

Dotychczasowy sposób obliczania pensji urzędników jest niesłychanie skomplikowany, co utrudnia ogromnie obliczanie poszczególnych należności urzędniczych. Na pensję danego urzędnika składają się następujące pozycje:

1) pensja zasadnicza;

2) dodatek drożyźniany według ustalonego mnożnika zależny od rodziny;

3) dodatek wyrównawczy (30 proc. dodatku drożyźnianego) dla miast: Warszawy, Łodzi, Krakowa, Lwowa i Poznania;

4) dodatek za wysługę lat, wyższe studja i kierownictwo.

Dla uczczenia pamięci zmarłej **Marji Rozenblatowej**, matki koleżanki naszej Hali, składamy **Mk. 45,000** na „Kroplę Mleka".

Klasa VI szkoły p. Pryssewiczówny.

501—1

Dla uczczenia pamięci b. p. **Luli Zaubermanówny**, siostry naszej koleżanki Niuty, składamy **MK. 20,000** na „Niedolę Dziecięcą"

Koleżanki kl. VII szk. im. E. Orzeszkowej.

577

Sytuacja finansowa Łodzi.

Referat prasowy magistratu nadsyła nam następującą garść informacji:

Piętrząca się do niebywałej wysokości fala drożyzny stawia gospodarkę finansową samorządu łódzkiego na brzegu przepaści. Jak wynika z obliczeń, z wszelkich wpływów miejskich, po uwzględnieniu już ostatniej pożyczki, około

80 proc. pobierać będą pracownicy.

Podczas gdy wysokość podatków pozostaje ta sama, wydatki na utrzymanie personelu, na szpitale i instytucje opieki społecznej i t. d. wzrastają z dniem każdym w zastraszający sposób. Mimo to

wszystkie te niewystarczające podatki miejskie uważane są przez ludność za ciężary nie do zniesienia,

niemal za krzywdę, i powodują masowe reklamacje. Różnica między wpływami, a niezbędnymi wydatkami samorządu staje się coraz groźniejsza.

Zarząd miejski czyni wytężone starania, aby wybrnąć z trudnej sytuacji przez wynalezienie nowych źródeł podatkowych.

W ciągu kadencji obecnego magistratu wprowadzono następujące podatki:

miejski podatek od obrotu, 12 proc. od gazu i elektryczności, szkolny, od lokali, od obrotu produktami przemysłowymi, od ładunków kolejowych, od wyrobów alkoholowych i in.

Wszystkie te wpływy nie wystarczają jednak na pokrycie najważniejszych potrzeb samorządowych.

Sytuacja finansowa miasta komplikuje się jeszcze badziej wskutek

przetrzymywania projektów podatkowych przez władze nadzorcze.

Zanim projekt taki powróci do magistratu celem wniesienia go na radę miejską i wprowadzenie w życie, preliminowane stawki tracą już swe realne znaczenie.

W tych warunkach

staje się coraz bardziej naglącym postulat samodzielności podatkowej miast.

Łódź wystąpi w tym względzie z inicjatywą na najbliższym zjeździe związku miast polskich. Sanacja stosunków finansowych w gospodarce miasta musi być przeprowadzona w jaknajkrótszym czasie, gdyż spadek waluty i rosnąca drożyzna wprost uniemożliwiają obecnie preliminowanie budżetów miejskich. Drożyzna staje się grobem dla wszelkiej produktywnej pracy, zabijając przedewszystkiem samorządy i uniemożliwiając im jakiekolwiek inwestycje.

Wybory uzupełniające do rady miejskiej.

Postanowienia obowiązujące.

Wobec zdekompletowania — skutkiem różnych przyczyn — quorum obecnej rady miejskiej w Łodzi, w najbliższej przyszłości zarządzone będą wybory uzupełniające. Najważniejsze postanowienia ustawowe, dotyczące tego aktu, brzmią następująco:

1) Zgodnie z art. 15 Dekretu Tymcz. o somarządzie miejsk. z dn. 4 lutego 1919 r. (Dz. Pr. nr. 13 z dn. 7 lutego 1919 r.) wybory uzupełniające do rady miejskiej zarządza prezydent miasta i to na podstawie ostatniej listy wyborczej.

2) Przeprowadzeniem wyborów w m. Łodzi kieruje, zg. z art. 2 wzgl. 3 regulaminu wyborczego z dn. 17-go grudnia 1918 r. (Mon. Polski nr. 232 z dn. 18-go grudnia 1918 r.) główny komitet wyborczy w składzie sędziego okręgowego lub pokoju (wyznaczy prezes sądu okręgowego), jako przewodniczącego, oraz 8 członków, powołanych przez przewodniczącego z pośród osób, korzystających w danem mieście z biernego prawa wyborczego.

3) W każdym z 191 obwodów głosowania, na które podzielone zostało w swoim czasie miasto przez Gł. Komitet Wyborczy, działają miejscowe komisje wyborcze, wyznaczone przez Gł. Kom. Wyb.; składają się one z 5 członków z pośród osób, korzystających w danym obwodzie z biernego prawa wyborczego i nie będących członkami Gł. Kom. Wyb. członkowie komisji miejscowych, zgodnie z art. 4 regul. wyb., wybierają z pośród siebie przewodniczącego.

Członkowie głównego i miejscowych komitetów wyborczych pobierają wynagrodzenie z funduszów miejskich. Wszelkie koszta, związane z przeprowadzeniem wyborów, ponosi gmina miejska (art. 6 i 7 regul. wyb.)

4) Zgodnie z art. 8 regul. wyb., milicja miejska, a więc w chwili obecnej policja państwowa obowiązana jest wykonywać rozporządzenia komitetów wyb., dotyczące wyborów.

5) Zgodnie z art. 9 należy najpóźniej 5-go dnia po zarządzeniu wyborów podać do publicznej wiadomości skład głównego komitetu wyborczego i miejscowych komitetów wyborczych oraz lokali ich i godziny urzędowania.

6) Wobec tego, że zg. z art. 4, bierne prawo wyborcze przysługuje osobom, posiadającym m. in. czynne prawo wyborcze, na zasadzie zaś art. 15 powołanego dekr. tymcz. o S. M. wybory odbywają się na podstawie ostatniej listy wyborczej, wybierać i być wybranym mogą jedynie ci, którzy na liście tej figurują.

—o—

Wiadomości bieżące.

—o—

DZISIEJSZA POGODA.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie zmienne, miejscami mgła, lub drobne opady. Przymrozki. Wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

Budowa gmachów szkolnych.

Budowa gmachów dla szkół powszechnych postępuje tak szybko naprzód, że we wrześniu r. b. oddane zostaną do użytku 3 szkoły: przy ul. Marysińskiej, Nowo-Targowej i Konstantynowskiej. Gmachy te razem mieścić będą 59 sal wykładowych po 50 dzieci w każdej. W najbliższym czasie rozpoczną się roboty około budowy gmachu szkolnego przy ul. Cegielnianej. (bip).

Bank budowlany.

Założony został w Warszawie bank budowlany, który w większych miastach polskich (równ. i w Łodzi) otwiera oddziały. Bank ten operować będzie wielkimi kapitałami i ma na celu udzielanie kredytu dla przyspieszenia i podtrzymania ruchu budowlanego. Rząd będzie miał w banku 50 proc. udziałów. (bip).

Wakujące posady nauczycielskie.

Od września r. b. będzie wakowało w publicznem szkolnictwie powszechnem w Łodzi po kilkanaście posad nauczycieli śpiewu, gimnastyki i rysunku. Od reflektantów wymagane są świadectwa ukończonych 6 klas szkoły średniej.

O kwalifikacje nauczycielskie.

Celem ustabilizowania stosunków w szkolnictwie średniem ministerstwo wyznań religijnych przeprowadziło ustawę o kwalifikacjach, mocą której nauczyciele niewykwalifikowani, mający 45 lat wieku i 12 lat praktyki, albo w wieku 30 lat i 5 lat praktyki, oraz 6 semestrów studjów wyższych mogą być na wniosek kuratorjum, które wydaje o ich pracy opinję— uznani za siły wykwalifikowane. To samo odnosi się do tych, którzy w wieku lat 35 pracowali przed 1-ym sierpnia 1921 r. i mają za sobą kursa — ci będą poddani egzaminowi uproszczonemu, gdzie zdają tylko jeden przedmiot. Tym egzaminom uproszczonym muszą się wszyscy poddać do roku 1928, tak że rok ten stanowić będzie w historji szkolnictwa średniego datę przełomową. Po zdaniu egzaminu uproszczonego, znowu na wniosek kuratorjum, min. w. r. i o.

Clemenceau i Liliana Gish

Stary Tygrys, wielki amator kina, ujrzawszy w New-Jorku Lilianę Gish w

„Męczennicy miłości“,

wyraził życzenie poznania znakomitej artystki. Bohaterka „Dwóch sierot“, szczera przyjaciółka Francji, pośpieszyła na wezwanie. Ujrzawszy to cudne zjawisko w drzwiach salonu, Clemenseau przerwał rozmowę z Pirpontem Morganem i Henrykiem Fordem, przystąpił żywo do artystki i rzekł:

Miss Lilian, pani jest pierwszą i ostatnią kobietą, dla której zabiło moje serce!

Poczem mała rączka zarumienionej Liliany zniknęła pod siwemi wąsami „Starego Tygrysa“.

---

wyda kandydatom, przedstawionym przez kuratorjum, po egzaminie uproszczonym pełne kwalifikacje nauczycielskie. (bip).

Z urzędu stanu cywilnego.

W listopadzie i grudniu r. u. spisano 523 metryk urodzenia, w tem 8 dzieci martwo urodzonych płci męskiej i 5 żeńskiej. Zarejestrowano 256 zgonów, w tem 47 dzieci do jednego roku. Sporządzono 244 aktów ślubu, przyczem zalegalizowano związki małżeńskie, zawarte według rytuału religijnego przed 10, 15, 20, a nawet i powyżej 20 lat. Uprawniono 31 dzieci, zrodzonych przed sporządzeniem aktu ślubu i w ten sposób zabezpieczono im prawa majątkowe i osobiste dzieci ślubnych. Odnotowano w księgach 5 rozwodów, załatwiono korespondencję w 238 sprawach, oraz wydano z archiwum 2700 wyciągów. Pozatem urząd wystosował do władz centralnych memorjały w sprawie założenia ksiąg dla badaczy pisma św. i osób, pochodzących z byłych zaborów—austrjackiego i pruskiego, jak również w sprawie ujednostajnienia rejestracji na wszystkich ziemiach polskich i scentralizowania jej w ogólnych urzędach stanu cywilnego.

Opieka nad niemowlętami.

Sekcja „Ratujmy dzieci“ przy narodowej organizacji kobiet zamierza rozszerzyć swą działalność w zakresie pomocy niemowlętom i w tym celu otworzony zostanie przytułek dla dzieci, których matki zajęte pracą zostawiają je bez opieki i pożywienia. Nie posiadając odpowiednich funduszów, sekcja zwróciła się do związków komunalnych z prośbą o zasiłek.

Wystawa sztuki plastycznej.

Oddział sztuki i kultury województwa łódzkiego zwrócił się do magistratu z propozycją odpowiedniej przebudowy pawilonu w parku im. Sienkiewicza (pawilon stanowi własność miasta) celem urządzenia w tym budynku stałej wystawy obrazów i rzeźb na wzór „Zachęty“ w Warszawie, wystawy wzorów dla przemysłu łódzkiego oraz pomieszczenia na stałe Muzeum Nauki i Sztuki, przechodzącego na własność miasta.

Magistrat, wychodząc z założenia, że stworzenie w Łodzi stałej wystawy sztuki plastycznej przyczyni się wydatnie do ożywienia ruchu artystycznego i kulturalnego w naszem mieście oraz ułatwi artystom-plastykom niezwykle trudne na gruncie łódzkim warunki pracy, postanowił podjąć propozycję wojewódzkiego Oddziału sztuki i kultury, polecając wydziałowi budowniczemu, przygotowanie projektu przebudowy oraz kosztorysu. Po ukończeniu tych prac urząd wojewódzki zamierza wystąpić do departamentu sztuki M. R. i O. P. o subwencję dla projektowanej wystawy.

Odczyt o Pasteurze.

Dla uczczenia pamięci Pasteura wygłoszony zostanie odczyt w towarzystwie przyjaciół Francji następującej treści: Pasteur, genjalny syn Francji, wielki dobroczyńca ludzkości. — Młodość Pasteura. Jego wielcy nauczyciele Biot, Balard Dumas. Pierwsza praca w dziedzinie krystalografji — Praca nad fermentami. Zwycięskie zwalczanie idei samorodztwa. Praca nad fermentacją piwa i wina. Pasteuryzacja płynów. Pasteur i jedwabnictwo. Wojna francusko-niemiecka i pierwsze zastosowanie zasad Pasteura w chirurgji. Prace nad węglikiem. Cholera, kur' i pierwsze szczepienia ochronne. Wstrzykanie mikrobów, wywołujących gorączkę popołogową. Szczepienia przeciw węglikowe. Pasteur członkiem akademji francuskiej. Badania nad wścieklizną. Szczepienia ochronne i lecznicze. Instytut im. Pasteura. Śmierć Pasteura.

Rehabilitacja.

W swoim czasie magistrat na wniosek b. ławnika Macińskiego oddał do prokuratora sprawę kilku pracowników tanich kuchni, jako podejrzanych o nadużycia. Z wyniku śledztwa okazało się, że jeden z oskarżonych, kontroler Górnicki jest niewinny, wobec czego sędzia śledczy postanowił sprawę co do niego umorzyć. Związek zaw. prac. miejskich wystąpił do magistratu z żądaniem rehabilitacji niesłusznie obwinionego pracownika oraz wypłacenia mu odszkodowania za czas stracony. Prezydjum magistratu przyjęło do wiadomości żądania związku, przyznając Górnickiemu stanowisko służbowe w zarządzie miejskim.

Wykaz chorób zakaźnych w Łodzi
od dnia 1.I do 8.I 1923 r.

Rodzaj choroby	chorych	zgonów	W tej liczbie zachorow.: męż.	kob.	chrz.	żyd.
Tyfus brzuszny	12	2	4	7	9	2
Czerwonka	—	—	—	—	—	—
Płonica	4	—	2	2	2	2
Błonica	—	—	—	—	—	—
Odra	40	5	23	14	18	22
Gor. połogowa	4	3	—	4	4	2
Zap. opon mózg.	—	—	—	—	—	—
Róża	4	—	2	2	2	2
Jaglica	15	—	6	9	4	11
Ospa wietrzna	—	—	—	—	—	—
Gruźlica	—	25	—	—	21	4

Sprostowanie.

Prostując ogłoszony w numerze wczorajszym komunikat w sprawie zebrania związku strzeleckiego, nadmieniamy, że zebranie to dotyczy członków stowarzyszenia legjonistów, nie zaś związku strzeleckiego.

Wypadki.

Znaczny pożar. Przy ul. Wólczańskiej 21 w mieszk. Kupfermana Samuela, z powodu wadliwej budowy komina wybuchł pożar. Na miejsce wypadku przybyły I i II oddz. straży ogniowej, które pożar ugasiły. Straty spowodowane pożarem wynoszą przeszło 15 miljonów marek.

Udaremnione zabójstwo. Antoni Kusiak (Milsza 64) zameld. do 10 kom. pol. państw. iż w dn. onegdajszym wszczął kłótnię z Stan. Różyckim, zam. tamże, który w trakcie kłótni usiłował zadać mu cios siekierą, lecz Kusiak wyrwał z rąk Różyckiego siekierę i w ten sposób uniknął ciosu. W sprawie powyższej sporządzono protokuł i wdrożono dochodzenie.

Kryminalistyka.

Oszustwo. Czeladnik stolarski Piotrowski, pracujący w warsztacie Nowakowskiego, sfałszował kwit na nazwisko swego majstra, i pobrał zadatek na obstalowaną robotę w kwocie 125,000 marek, od W. Szymczaka i zbiegł.

Przeciwko przepisom. Za niewłaściwe prowadzenie meldunków pociągnięto do odpowiedzialności Antoniego Frankowskiego, zam. przy ul. N.-Lipowej nr. 14.

Schwytanie amatora cudzej własności. Pile Szlamcia Mindla (Aleksandryjska 8) zameld. do III kom. pol. państw., iż od dłuższego czasu zauważyła systematyczną kradzież towaru z jej mieszkania. O kradzież powyższą podejrzewała niejakiego Icka Fruncza, którego w dn. 15 b. m. schwytała przy kradzieży 2 par spodni. Poszkodowana oblicza swe straty na sumę 500.000 mk. W sprawie powyższej sporządzono protokuł i wszczęto dochodzenie.

Na gorącym uczynku. Za kradzież bawełny i bel z wozów został pociągnięty do odpowiedzialności Jan Milczarek (Sienkiewicza 20). Sporządzono protokuł, który wraz z dowodem rzeczowym przesłano do sądu pokoju II rewiru.

Kradzieże. Ze składu manufaktury Falka i Szepsa przy ul. Piotrkowskiej 47 nieznani sprawcy skradli 8 sztuk towaru wartości 2.500.000 mk.

— Przy ul. Kilińskiego 187 z mieszk. Marji Wrzesień, zapomocą dobranych kluczy, nieznani sprawcy skradli różnych rzeczy wart. 3.000.000 mk.

— Stanisławowi Oczkowskiemu (Gnieźnieńska 9) nieznany sprawca skradł z wozu, stojącego przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Cegielnianej, beczułkę farby wartości 250.000 mk.

Z sądów.

—o—

Szajka bandytów i paserów przed sądem.

Przed sądem okręgowym do późna w nocy toczyła się rozprawa przeciwko Janowi Pecurze, Karolowi Hajnrychowi, Kazimierzowi Ucińskiemu, Antoniemu Pawelcowi, Adolfowi Hajnrychowi i Stanisławowi Lisowskiemu, oskarżonym o napad rabunkowy na dwór Oskara Kruszego, oraz przeciwko Dawidowi Ćwiklerowi, Szymonowi Szerewskiemu, Banjaminowi Geduldowi, Berkowi Fiszlewiczowi, Abramowi Moszkowiczowi, którym akt oskarżenia zarzucał paserstwo, a mianowicie nabywanie rzeczy zrabowanych we dworze państwa Krusse.

Napad miał miejsce 26 stycznia r. 1921 we wsi Piątkowisko. Po sterroryzowaniu Kruszego, żony jego i wszystkich domowników, bandyci zrabowali gotówką 20.000 mk., oraz biżuterję; różne przedmioty srebrne i futra wartości miljona mk. Napadu dokonano według z góry ułożonego planu. Jeden z bandytów, Uciński, pilnował z karabinem w ręku wszystkich domowników, w kuchni zaś Jan Pecura i Antoni Pawelec, uzbrojeni w rewolwery plądrowali dwór i mieszkanie. Bandyci dotkliwie pobili Oskara Kruszego i żonę jego Olgę, żądając wskazania miejsca, gdzie ukryte są pieniądze. Reszta uczestników napadu znajdowała się przed domem na warcie. Do sprawy dołączone zostały świadectwa d-ra Auerbacha, z których widać, że uszkodzenia cielesne, zadane Oskarowi Krusze i żonie jego należą do typu ciężkich. Władzom policyjnym udało się wszystkich napastników schwytać, jak również i paserów, którym rzeczy zostały s p r z e d a n e. Wszystkie rzeczy sprzedali bandyci w Warszawie.

Na sądzie wszyscy oskarżeni o udział w napadzie prócz Stanisława Lisowskiego przyznali się do inkryminowanego im czynu. Poszkodowani Oskar Krusze i żona jego Olga dokładnie opisywali przebieg napadu. Pozatem również inni świadkowie udowodnili winę podsądnych.

Przedstawiciel urzędu publicznego podprokurator Krychowski w wyczerpującym wywodzie dowiódł przy pomocy świadków i powiązania logicznego przesłanek jasno winę wszystkich oskarżonych o napad bandycki i paserów i żąda dla uczestników napadu surowego wymiaru kary, a w szczególności o bezterminowe więzienie dla Jana Pecury, Karola Hajnrycha i Antoniego Pawelca, zaś dla pozostałych 15-letnie więzienie.

Obrońcy oskarżonych wnosili o łagodny wymiar kary, zaś obrońca Lisowskiego adw. Słoniowski wnosił o uniewinnienie, gdyż nie dowiedzionym zostało, aby Lisowski był jednym z uczestników napadu. Sąd po naradzie skazał Pecurę, Pawelca po 8 lat ciężkiego więzienia, Karola Hajnricha i Ucińskiego po 6 lat ciężkiego więzienia zaś Lisowskiego i Adolfa Hajnricha sąd uniewinnił. Z paserów sąd wszystkich prócz jednego skazał po 8 miesięcy więziena.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem w dniu 11 b. m. nasz ukochany

Ś. P.

Herszlik Birencweig

Kupiec i obywatel m. Łodzi

przeżywszy lat 75.

Eksportacja drogich nam zwłok odbędzie się w dniu 12 b. m. o godz. 11 przed poł. z domu żałoby przy ul. Konstantynowskiej 29, o czem zawiadamiają krewnych i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Córki, synowie, zięciowie, synowe wnuki, wnuczki i prawnuczki.

660—1

Teatr i muzyka.

—o—

Teatr miejski.

Dzisiaj świetna komedja Dewala „Słaba kobieta“ ze znakomitą odtwórczynią roli tytułowej p. Leonją Barwińską.

W sobotę popoł. „Horsztyński“ dla młodzieży szkolnej z p. Pilarskim, dyr. M. Barwińskim i Szyndlerem w głównych rolach. Wieczorem „Morituri“ R. Rollanda.

* * *

Powtórzenie akademji na cześć Stanisława Wyspiańskiego odbędzie się w niedzielę 14 stycznia o godz 12 w poł. Rozpocznie prelekcja poety Józefa Wittlina, poczem wyjątki z „Wyzwolenia“, „Legjonu“ Kazimierza Wielkiego“, „Nocy listopadowej“, „Cyda“ i utworów lirycznych wygłoszą p. Leonja Barwińska, dyr. M. Barwiński, p. Szyndler i Gwido Trzywdar-Rakowski.

Najbliższe koncerty O. F.

Na niedzielnym koncercie popołudniowym w dniu 14 b. m. z udziałem pełnej orkiestry filharmonicznej, oraz znanych solistów, jak: Helena Zboińska-Ruszkowska, Zofja Chełmska-Baczkowska, Adam Dobosz, Al. Michałowski, i Tadeusz Wierzbicki — wystawiony będzie II akt opery romantycznej R. Wagnera. W I części koncertu odegraną będzie uwertura do tejże opery, zaś p. Wierzbicki odśpiewa z tow. orkiestry wielką arję z I aktu „Holendra“. Dyryguje Teodor Ryder.

Ciekawie zapowiada się koncert abonamentowy w dniu 15 b. m. Dyr. Emil Młynarski obejmie tym razem dyrekcję i poprowadzi symfonję Haydna C-moll oraz Wagnera: „Idyllę Zygfryda“ i fragment z „Trystana i Izoldy“ — „Śmierć miłosna Izoldy“. Jako solistka wystąpi pianistka p. Eugenja Wizlówna, która odegra z tow. ork. koncert D-moll Mozarta.

W pierwszą rocznicę śmierci przedwcześnie zmarłego **KUBY LWA** składa na „Dom sierot“ (Północna 38) **MK. 10,000**

Edzia Nowińska.

666

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 12 stycznia 1923 r.

Nasz przemysł włókienniczy a kwestja walutowa.

II.

Zwróciliśmy powyżej uwagę na fakt, iż poziom cen w krajach o zdeprecjonowanej walucie ujawnia tendencję zrównania się z ogólnem niveau rynku światowego. Ma to w szczególności to znaczenie praktyczne, że nasz przemysł włókienniczy musi współzawodniczyć z przemysłem włókienniczym zagranicznym w warunkach coraz trudniejszych. W porównaniu bowiem ze zmniejszającą się „premją niskiej waluty", jak się wyraziliśmy, coraz większe znaczenie posiadają koszta produkcji, zależne od stanu techniki, wysokości frachtu i t. p.

Zjawisko to daje się pojąć dosyć łatwo. W miarę, jak stosunki gospodarcze Europy wracają do stanu normalnego, jak zniesione zostają ograniczenia, będące pozostałością „socjalizmu wojennego" z jednej strony, jak z drugiej strony wzrasta swoboda komunikacji pomiędzy poszczególnymi krajami, musi się również zniwelować poziom cen na całym terenie europejskiego organizmu gospodarczego.

Przykład bardzo charakterystyczny znajdujemy w dziedzinie handlu dewizowo-walutowego. Jeszcze niedawno, gdy powszechnie panowały zakazy swobodnego obrotu dewizami i przesyłanie pieniędzy zagranicę było w większości państw poddane daleko idącym reskrypcjom, panowały między kursami tej samej waluty na giełdach poszczególnych krajów znaczne różnice. Było wtedy nader intratne „szmuglowanie" jakiejś waluty z jednego kraju do drugiego, gdyż agio to dochodziło niekiedy do kilkudziesięciu proc.

Dziś o czemś podobnem mowy być nie może. Różnice kursów — jakkolwiek większe jeszcze ciągle od przedwojennych, są stosunkowo już dosyć nikłe.

O wiele powolniej odbywa się oczywiście proces odpowiedni w dziedzinie cen towarowych. Nie ulega jednak wątpliwości, że postępuje on tam również naprzód. — Jedną z poważniejszych przeszkód na jego drodze była państwowa i komunalna reglamentacja i racjonowanie środków spożyw. pociągało to bowiem za sobą większe różnice w wysokości kosztów utrzymania w poszczególnych państwach, t. zn. wpływało na wysokość płac robotniczych. Jednakże reglamentacja ta została już niemal wszędzie zniesioną i dlatego ceny zboża i środków spożywczych dochodzą zwolna do tej samej wysokości w rozmaitych krajach.

Z tego punktu widzenia sytuacja eksportowa naszego przemysłu włókienniczego stawać się musi coraz mniej pomyślną.

Pod względem surowców jest on prawie w zupełności zależny od zagranicy, produkcja bowiem wełny krajowej jest dość nieznaczna. Tu więc niski stan marki polskiej nie posiada znaczenia, raczej odwrotnie — jest czynnikiem utrudniającym kalkulację i powiększającym ryzyko przedsiębiorcy. Jedynie ceny robocizny i węgla oraz niektórych artykułów pomocniczych mniejszej wagi mogą wskutek dewaluacji być elementem powiększenia zdolności konkurencyjnej polskiego przemysłu włókienniczego. Ale — dość rzucić okiem na cedułę warszawskiej giełdy zbożowej, by dojrzeć, że ceny nie różnią się zbytnio od cen zboża na rynku światowym; nie inaczej ma się rzecz z cenami węgla (których zresztą częścią składową dużej doniosłości są znów płace górników — zależne od cen środków spożywczych).

Widzimy więc, że mimo ciągłej dewaluacji owe „elementy powiększenia zdolności konkurencyjnej" naszego przemysłu włókienniczego są coraz szczuplejsze. Na zasadzie zjawisk ekonomicznych, które można było zaobserwować w Austrji (przed dokonanem obecnie ustabilizowaniem waluty) oraz w Rosji sowieckiej, a więc w krajach kroczących na czele pod względem wielkości inflacji, daje się stwierdzić, że spadek waluty staje się w pewnym momencie okolicznością nietylko nie ułatwiającą, lecz nawet utrudniającą zdolność eksportową przemysłu krajowego a podnoszenie się poziomu cen krajowych może nawet przekroczyć znacznie i to na czas dłuższy spadek pieniądza i poziom cen w krajach o wysokiej walucie. Zjawisko to poddamy dokładniejszej analizie w oddzielnym artykule i zilustrujemy je danemi cyfrowemi.

W takich warunkach stabilizacja waluty nietylko nie znajduje się w sprzeczności z interesami przemysłu o charakterze eksportowym, lecz wprost odwrotnie — idzie w parze z jego interesami.

Te gałęzie przemysłu Polski, które pracują dla rynku wewnętrznego, mogą ze skreślonego powyżej oddziaływania dewaluacji pieniądza w sensie podnoszenia cen ponad poziom rynku światowego wyciągnąć dla siebie korzyść, zwłaszcza o ile odgrodzone są od zagranicy murem ochrony celnej. Te gałęzie przemysłu mogą być z takiego stanu rzeczy zadowolone. Lecz wprost odwrotnie ma się rzecz z przemysłem o charakterze eksportowym. Ten zainteresowany jest, jeśli już nie w utrzymaniu poziomu cen niższego, to przynajmniej takiego samego, jak w innych krajach.

I w warunkach, do których prowadzi dalszy rozwój gospodarczy przemysł ten będzie coraz bardziej zainteresowany w ustabilizowaniu waluty, jakkolwiek brzmi to dotąd, a raczej brzmiało do niedawna dość paradoksalnie.

Stosuje się to w całej rozciągłości do naszego przemysłu włókienniczego. Wzrasta on obecnie na podstawie, która z dniem każdym topnieje. Im w większym stopniu podstawą naszego eksportu włókienniczego stanie się miast dumpingu walutowego dobry gatunek wyrobu, starannie rozbudowany aparat handlowy i transportowy, prerogatywy i udogodnienia zagwarantowane w traktatach handlowych, taniość frachtu i brak czynników wewnętrznych, utrudniających współzawodnictwo z zagranicą, tym łatwiej dokona się to przeistoczenie naszego eksportu do którego zmuszają nieubłagane konieczności powstającej obecnie sytuacji gospodarczej.

A z pośród „czynników utrudniających współzawodnictwo z zagranicą" na pierwszem miejscu trzeba będzie postawić, jak pouczają doświadczenia ostatnie — dewaluację. Przeciwko niej będzie się musiał bronić w niedalekiej przyszłości nasz przemysł włókienniczy.

S.

Życie gospodarcze Polski.

—o—

SPRAWY KOLEJOWE.

Ile wagonów brakuje Polsce? W ciągu ubiegłych trzech lat wskutek ograniczonych kredytów inwestycyjnych oraz odchylenia się produkcji fabryk krajowych od norm, przewidzianych w remizach, ministerjum kolei żelaznych zdołało zakupić zaledwie 10.150 wagonów zamiast 26.400.

W r. ub. — według obliczeń M. K. Ż. brakuje nam dla zaspokojenia potrzeb normalnych 42.800 wagonów, ilość ta będzie się zmniejszała stopniowo, jednak jeszcze w roku 1931 będzie nam brakowało z górą 28 tys. wagonów.

Niedobór parowozów. Obecnie odsetek ‚chorych' t. zw. wymagających naprawy parowozów na naszych kolejach wynosi 34 procent, przed wojną wynosił on 18 proc.

Przeciętny roczny niedobór parowozów towarowych—poza produkcją fabryk krajowych, wynosić będzie w 10-leciu bieżącem 1565 parowozów.

Przy zakupie zagranicznym 250 parowozów rocznie, w ciągu 4 lat moglibyśmy osiągnąć taki ilostan parowozów, przy którym wszystkie ważniejsze potrzeby kraju mogłyby być zaspokojone.

Wagony dla wywozu towarów do Niemiec. Komisarz izby przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy przedłożył prezydjum dyrekcji kol. w Gdańsku wniosek w sprawie dostawy wagonów towarowych na wywóz towarów do Niemiec na podstawie świadectw pochodzenia w myśl art. 268 b. traktatu wersalskiego. Stosownie do tego wniosku, ze względu na krótki czas jaki jeszcze pozostaje na wywóz towarów do Niemiec na podstawie świadectw pochodzenia będą przy dostawach wagonów uwzględniane przedewszystkiem przesyłki zaopatrzone w zaświadczenia izby, że towary te eksportuje się na podstawie art. 268 b. traktatu wersalskiego.

POWIĘKSZENIE KAPITAŁU ZAKŁADOWEGO.

Bank Małopolski w Warszawie. podwyższa kapit. zakładowy z 50 do 100 miljon. mk. drogą wypuszczenia 50.000 sztuk akcji III emisji po 1000 mk. pol. wartości nom. — Każda akcja stara daje prawo do nabycia jednej nowej po 1500 mk. pol. za sztukę w terminie do dnia 30 b. m.

Bank kredytu hypotecznego, sp. akc. w Warszawie powiększa kapitał zakładowy do wysokości 100 miljonów mk. pol. drogą wypuszczenia 100.000 sztuk akcji IV emisji po 500 mk. pol. wartości nom. Cena emisyjna nowych akcji wynosi 750 mk. pol. Każda akcja poprzednich emisji daje prawo do nabycia jednej nowej.

Z Banku Kredytowego w Warszawie. W terminie do dnia 31 stycznia r. b. Bank przyjmuje zapisy i wpłaty po mk. pol. 1200 na nową emisję akcji sp. akc. „Hurtownia materjałów budowlanych" w Warszawie. Kapitał spółki zostaje podwyższony z 10 miljonów do 50 miljonów drogą wypuszczenia 40.000 sztuk akcji II emisji po mk. 1.000 wart. nom. Każda akcja stara daje prawo do nabycia 4 akcji nowych.

Kronika ekonomiczna.

NIEMCY.

Zakaz przywozu tkanin bawełnianych. Urząd handlu zagranicznego wyrobami bawełnianymi, który mimo dalekoidących ograniczeń pozwalał dotąd na przywóz tkanin zagranicznych, jak kreton, kaliko, croise etc., wydał obecnie zakaz przywozu powyższych wyrobów, motywując to pogorszeniem się konjunktury w niemieckim przemyśle włókienniczym, którego stopień zatrudnienia pozwala obecnie w zupełności na pokrycie zapotrzebowania krajowego. —

Na przywóz tkanin, zakupionych jeszcze przed wydaniem zakazu, może być w poszczególnych wypadkach udzielone zezwolenie.

Z giełd niemieckich. Na giełdach niemieckich daje się w ostatnich dniach spotkać zdecydowanie zniżkowa tendencja. Czynnikiem o dużem znaczeniu jest popyt na niemieckie papiery przemysłowe ze strony kapitalistów zagranicznych; przedmiotem zainteresowania tych ostatnich są zwłaszcza akcje węglowe i akcje wielkich koncernów górniczo- hutniczo-maszynowych (Rhein-Elbe-Union Stinnesa i in.)

Sprostowanie.

Do wczorajszej „Gazety handlowej" wkradła się przykra omyłka; do rubryki „Życie gospodarcze Polski" zostały przez nieuwagę włączone dwie notatki o cenach złota i o mnożniku celnym, które, jak zresztą widać z treści pierwszej, odnoszą się do kroniki ekonomicznej Niemiec.

Ograniczenie tranzakcji walutowych na giełdzie.

Na skutek zarządzenia delegata ministerstwa skarbu, zostały na wczorajszej giełdzie zakazane tranzakcje oficjalne walut wysokocennych do wtorku przyszłego tygodnia włącznie.

—o—

Rynek pieniężny.

—o—

Giełda warszawska.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 21100 - 20800
Marka niem. 2.12 50—2.10.

Czeki i wpłaty.

Belgja 1330.
Berlin 2·04.50—2.05.
Gdańsk 2.04.50—2.05
Londyn 99400—98200
Nowy Jork 21000—20575
Drobne dolary 20850—20650
Paryż 1475—1462.50
Praga 584—585.
Szwajcarja 3990.
Wiedeń 31.00

Listy zastawne.

Miljonówka 1680—1700
4 i pół proc. listy zast. ziem. 100 rubli 2825.
4 i pół proc. lis zast. ziemsk. za 100 marek 57.50.
5 procen. obl. m. Warszawy 335.
6 proc. oblig. m. Warszawy z r.1917 115.50

Akcje.

Bank Dyskontowy 31000
Bank Handlowy 37000
Bank kred. warsz. 9500
Bank przemysłowy 4000
Bank zachodni 44000
Bank przem. lwowskich 2900
Bank zj. z. polsk. 11750
Zw. sp. zarobk. 11400
Cukier 510000
Firley 8500.
Drzewo 6650
Wildt 10000
Węgiel 103000
Zieliński 17750
Starachowice 45000
Łazy 4000
Cegielski 69500
Lilpop 85000
Modrzejewski 69500
Pocisk 5000
Parowozy 8700
Ostrowiec 82750
Karasiński 10500
Rudzki 39000
Żyrardów 1041000
Borkowski 6600
Jabłkowscy 11000
Żegluga 3750

Cedula giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, dnia 11 stycznia 1923.

Dolary St. Zjednoczonych (gotówka) w plac. 20700, w żąd. 20900, w tr.
Dolary St. Zjedn. (czeki) w plac. 20600, w żąd. 20800, w tranz.
Franki belgijskie (czeki) w plac. 1320, w żąd. 1330, tranz. —
Franki francuskie (czeki) w plac. 1455, w żąd. 1460, w tranz.
Franki szwajc. (czeki) w plac. 3900, w żąd. 4000, w tranz. —
Funty ang. (czeki) w plac. 98,500, w żąd. 99,000, w tranz.
Korony austr. (czeki) w plac. 0,30,50, w żąd. 0,31,00
Korony czeskie (czeki) w placeniu 580 w żąd. 585, tranz. —.
Marki niem. (got.) w plac. 2.10, w żąd. 2.15, tranz. 2.12.
Marki niemieckie (czeki) w plac. 20.5, w żąd. 2.07, w tranz.
Miljonówka w plac. — — w żąd 1700.

Z czarnej giełdy warszawskiej

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolary 21300.
Franki fr. 1460
Funty 96700.
Marki niem. 2.10
Ruble złote 1125000
Ruble srebrne 6450
Bilon 3150.

Giełda nieurzędowa w m. Łodzi.

Płacono:

Dolary 21200—21100—20800—20575
Funty 99000—98500—98200
Franki fr. 1475—1500—1460—1455
Franki belg. 1330—1320
Franki szwajc. 3950
Marki niemieckie 2,15—2,10—2,07
Korony austrjackie 0,30
Korony czeskie 585—580
Liry 1025
Leje rumuńskie 115
Miljonówka 1800—1877
Wiedeń czeki 0,30
Berlin czeki 2,05—2,07

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 11 stycznia. — (Tel. wł. „Głosu Polsk."). — Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Warszawa 49,87—50,13
Marka polska 49,62—49,88
Nowy-Jork 10.423,87—10.476,13
Londyn 48.628,12—48.871,88
Paryż 727,17—730,83
Poznań 49.37—49.63
Holandja —,—
Tendencja

Nieurzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 11 stycznia. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego"). Po zamknięciu giełdy gdańskiej notowania były następujące:

Dolar 10,400
Marka 50

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 11 stycznia. (Tel. własny „Głosu Polsk."). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

Warszawa 49,12
Marka polska 49,62
New-Jork 10.423,87—10.476,13
Londyn 48.378,75—48.621,25
Paryż 715,70—719,30
Wiedeń 14,88—14,98
Praga 293,25—297,75
Włochy 521,19—523,81
Belgja 655,85—659,15
Budapeszt 3,97—3,99
Szwajcarja 1.970,06—1,979,94
Helsingfors 256,34—257,665
Sofja 65,83—66,17
Holandja 4.119,67—4.170,33
Christjanja 1.935,15—1.944,85
Kopenhaga 2,099,75—2,110,27
Sztokholm 2.788 — 2,802
Hiszpanja 1.635,90—1.654
Buenos-Aires 3.890,25—3,909,75
Tokio 5.012,48—5.037,52
Rio de Janeiro 1142,12—1452,88
Jugosławja —,—
Tendencja spokojna.

Nieurzędowe notowania w Berlinie

Pogiełda.

BERLIN, 11 stycznia. (Tel. własny) Po zamknięciu giełdy, notowania były następujące:

Warszawa 48,57
Marka polska 48,84
Nowy-Jork 10.300—10.400
Londyn 48.250—4.297
Paryż 711—719
Praga 295,25—297,75
Włochy 515—520
Belgja 653—659
Szwajcarja 1,950—1.970
Holandja 4.095—4,135
Tendencja niepewna.

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie.

ZURYCH, 11 stycznia. (Telegram własny „Gł. Polsk.")

Warszawa 0,02,75
Nowy-Jork 5,28,25
Londyn 24,68
Paryż 38,35
Wiedeń 0,0075
Praga 15,05
Włochy 26,25
Budapeszt 0,20
Sofja —,—
Holandja —,—
Bukareszt 2,75
Berlin 0,05
Zagrzeb 5,35.

Giełda zbożowo-towarowa.

Warszawa, 11 stycznia.

Żyto małopolskie — 54,000
Jęczmień kongresowy — 52,000
Owies małopolski — 53,500
Otręby żytnie, franco skład sprzedającego — 32,000
Owies poznański jednolity—57,500
Mąka pszenna 65 procent, franco skład kupującego — 145,000
Kuchy lniane — 49,000.
Jęczmień browarny poznański — 52.500, 54.500, 54,000
Jęczmień poznański na kaszę — 50,000
Kuchy lniane, franco Warszawa — 50,000
Otręby żytnie — 35,000
Jęczmień poznański podług próby— 53,000
Mąka pszenna 40 procent, franco skład sprzedającego — 140,000
Kasza gryczana — 95,000
Owies kongresowy — 54,500.
Mąka żytnia 70 proc.—87000, 87,500
Żyto kongresowe, 118 f. wagi holenderskiej — 62,000.
Mąka żytnia razowa, franco sprzedającego — 65,000

Ceny rozumieją się za 100 kilogramów netto, loco stacja załadowania, o ile nie jest zastrzeżony inny sposób dostawy.

OBWIESZCZENIE.

Na placu miejskim przy ulicy Pańskiej pod nr. pol. 113 w mieście Łodzi, w roku 1902, z funduszów miejscowych przemysłowców, a po części z zasiłku kasy miejskiej, pobudowany został szpital dla robotników fabrycznych, który pozostawał pod egidą Łódzkiego Komitetu Rosyjskiego Czerwonego Krzyża.

Szpital ten urządzony został i istniał na mocy statutu, zatwierdzonego przez Zarząd Warszawskiego Okręgu Rosyjskiego Czerwonego Krzyża w dniu 18 maja 1896 roku.

Na prawo użytkowania rzeczonego placu miejskiego dla wyżej wskazanego celu pomiędzy Magistratem m. Łodzi a Łódzkim Komitetem Czerwonego Krzyża został zawarty akt, zeznany przed rejentem Gruszczyńskim w Łodzi dnia 29 listopada 1901 roku nr. 8453.

W myśl § 2 i uwagi do § 4 powyższego statutu oraz punktu 2 przytoczonego aktu rejentalnego budynki i urządzenia szpitalne stanowią własność tych fabrykantów, którzy nabyli w tym szpitalu łóżka i zapłacili za każde łóżko po 1500 rubli.

Miasto Łódź również jest współwłaścicielem budynków i urządzeń szpitalnych, gdyż nabyło dla biednych chorych mieszkańców miasta 40 łóżek za 60.000 rubli i oprócz tego udzieliło jednorazowej zapomogi w kwocie rubli 50.000 na pokrycie niedoboru szpitala.

Zezwalając na postawienie budynków szpitalnych na placu miejskim, Magistrat w powyższym akcie rejentalnym postawił warunek, że gdy Rosyjski Czerwony Krzyż przestanie działać, lub też gdy budynki przeznaczone będą na cel inny (nie na szpital dla robotników fabrycznych) to Magistrat obejmuje wtedy plac z powrotem w swoje posiadanie, a co się tyczy budynków, to gdyby pomiędzy współwłaścicielami ich a Magistratem nie nastąpiło porozumienie co do dalszego przeznaczenia tych budynków, Magistrat mocen będzie zarządzić rozbiórkę tychże w ciągu lat trzech.

Wobec tego, że od czasu wybuchu wojny ustała u nas w kraju działalność Rosyjskiego Czerwonego Krzyża i szpital dla robotników fabrycznych na tej posesji już nie istnieje, i że nie odnaleziono urzędowego wykazu pp. fabrykantów, którzy zakupili łóżka dla swoich robotników w rzeczonym szpitalu, — Magistrat m. Łodzi prosi tych wszystkich pp. fabrykantów, którzy nabyli w swoim czasie łóżka dla swych robotników, o złożenie posiadanych przez się na to dowodów i o porozumienie się z Magistratem co do dalszego przeznaczenia budynków i urządzeń szpitalnych.

Zaznaczamy równocześnie, że w razie niedojścia w tej mierze do porozumienia, Magistrat w myśl przytoczonych wyżej warunków aktu rejentalnego mocen będzie budynki te rozebrać, urządzeniami zaś szpitalnemi rozporządzi się według swego uznania.

Zgłoszenia przyjmowane będą w Oddziale Prawnym Magistratu (Plac Wolności nr. 1, pokój nr. 8) codziennie w godzinach od 12 do 5 w ciągu dwuch miesięcy, poczynając od niżej podanej daty. 70—3

Łódź, dnia 21 grudnia 1922 roku.

Magistrat m. Łodzi.

Towarzystwo Miłośników Muzyki

Krótka 1.

W piątek, dn. 12 stycznia 1923 r. o godz. 8.30 wiecz.

Recital fortepianowy

Heleny Lampl

W programie m. in. Chopin (Sonata H-moll, Schuman (Karnawał), Debussy, Liszt. 394—2

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi niniejszym podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 1 lutego 1923 roku o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu Magistratu przy Placu Wolności № 14, pokój № 23, II losowanie obligacji miejskich III emisji na ogólną sumę mk. 400.000. 380—1

566—1 **Magistrat.**

Ostrzeżenie.

Zostały zgubione 3 następujące weksle: 1) wyst. Sz. Diament, Warszawa, zlec. pp. Szapiro, Linde na sumę 100.000 mk. wyst. 30|XII, pł. 27|II-23, 2) wyst. M. Rosenblat, Warszawa, zlec. N. Rosenblat na sumę 70.000 mk. 28|XII, pł. 2|II-23, 3) wyst. Sz. Preigred, Warszawa, zlec. B. Cwatek na sumę 76.000 mk. wyst. 28|XII, pł. 15|II-23, 4) wyst. Ester Burgs, Wilno, zlec. M. Gewisgold na sumę 26.000 mk. wyst. 26|XII, pł. 5|II-23.

Ostrzega się przed nabyciem takowych i uprasza się o łaskawe odniesienie za wynagrodzeniem do Alfreda Knocha, Łódź, ul. Targowa 32. 40-1

Do WARSZAWY

poszukiwana jest **hasplarka** do rasche maszyny do hasplowania jedwabiu. Zarabiać można do mk. 50.000—tygodniowo. Mieszkanie zapewniono. Wiadomość u firmy J. Freider & Co, Łódź, Piotrkowska № 195. 585—2

Ważne dla fabryk!

Roboty spawania i cięcia metali oraz wszelkie reperacje maszyn wykonuje: Zakład ślusarsko-mechaniczny, ul. Napiórkowskiego № 7 (dawniej Staro-Zarzewska). Roboty pilne na poczekaniu. 147—16

Poszukuję

mieszkania składającego się z 3-ch pokoi z kuchnią w czystym domu. Cena obojętna. Oferty do „Głosu" pod „J. A". 524—2

Sala Filharmonii. Dziś o godz. 8.30 w. Tylko jedno przedstawienie Teatru MARJONETEK

„CHAD-GAD-JO"

BENEFIS znanego malarza I. BRAUNERA.

Występują: Grynbaum, Celtlin, Nomberg-Bromberg, Prylucki, Rosenblatt, Kamińska, Perlmuter, M. Reiman, Lichtenstein, Asz, Tunkeler, L. Kahan, Hamburski, Kipnis, Kacyzne, T. Bialer, J. Birnbaum. — Figury wykonane przez malarza Braunera. Tekst — przez Brodersona, Vogla i innych. Muzyka H. Kohana. — Bilety dziś przez cały dzień do nabycia w kasie Filharmonji.

2 MOTORY na gaz ssący!

1 motor 16 P. H. Deutz zupełnie kompletny gotowy do użycia i w najlepszym porządku, 1 motor 22 P. H. Pösting rocznik 1913 z generatorami, kompresorem, zupełnie kompletny bardzo korzystnie do sprzedania, także i 3 walce młyńskie, 800x800 bez postumentów.

Zgłoszenia do L. Szybatka, p. Gawroś, Katowice, ul. Fryderykowska 21. 530-1

Dr. I. Silberstrom

Choroby skórne i weneryczne

ZIELONA nr. 11.

Przyj. od 12—2, 5—4 i pół i 7—8 w. Niedziela od 9—2 pp. 159—14

Dr. Edmund Ekkert

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 5—8 wiecz.

Kilińskiego 137 przy ul. Głównej 237—14

Dr. A. Szmirgeld

Choroby nerwowe

Godziny przyjęć od 5 do 7 wiecz.

Zawadzka Nr. 30. 18—2

Dr. med.

Braun

Południowa № 23.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Przyjmuje od 8—10 i pół, 1—2 i od 5—8. Panie 4—5.

Dr. Z. Rakowski

choroby uszu, nosa, gardła i płuc

ul. Pomorska (Średnia) 10

przyj. 12—1 i 5 do 7. 113—6

Dr. W. Łagunowski

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 12—2 pp i od 5—8 w.

Gdańska (Długa) 42.

Lekarz-dentysta

A. Struński

przeprowadził się na Al. Kościuszki 41 206—2

Za Brylanty

platynę, zęby, złoto i zegarki płaci najwyższe ceny

B. SZPIRO,

Konstantynowska № 20. 429 58

Kupię dom

w Łodzi, z wolnem mieszkaniem, odpowiedniem na warsztat stolarski. Pośrednicy wykluczeni. Adr. ul. Ludwiki № 12, stolarz R. Martz. 456—3

Kostjumy

maskaradowe nowe i używane do wypożyczania. Nawrot № 35, fr., II p., na pr. M. Herman. 322—5

Płacę 150% drożej

Kupuję brylanty, złoto, srebro, perły, diamenty, biżuterię — stare zęby, zegarki oraz futra i dywany. Konstantynowska 7, Milich, prawa oficyna I piętro. 365-10

Maskaradowe

kostjumy nowe stylowe i używane do wypożyczenia, ul. Gdańska 64, róg 6 Sierpnia, I piętro m. 12, Naborowski. 378—5

Asystenta

rutynowano-dyplomowanego poszukuje się do gabinetu dentystycznego. Oferty: Cegielniana 43, m. 7 417—3

Potrzebna

od zaraz dobra niania lub wychowawczyni do 2-ga dzieci. Kozłowski, ul. Dzielna 5. 583—2

Mieszkanie

2 lub 1 pokój z kuchnią poszukuję od zaraz. Of. do „Głosu" pod „Bardzo pilne" 552—3

Mademoiselle Marie

enseigne français, anglais et allemand. On peut voir de 3 à 5. Accepte aussi les groupes. La rue Piotrkowska 109, log 5, II fr. 425—1

Są MEBLE

zawsze do sprzedania do stołowych pokoi, sypialnie—pinsie oczka, dębowe—własnego wyrobu.— F. Walencikiewicz, ul. Brzezińska 65, 579—3

Maszyne

do pisania „Mercedes" na wszystkie języki, mało używaną sprzedam. Piotrkowska № 79, front I piętro, m. 7 576—1

KTO WIE

co się stało z **Józefem Drajlingiem**, który w r. 1914 był w Mińsku proszony jest zawiadomić żonę Marjannę Drajling, wieś Srebrna pow. łódzki dom № 38. 547—1

Buchalter

korespondent polsko-niemiecki przyjmie zajęcie od godz. 4 wiecz. Łask. oferty sub „Cz. M." do „Głosu Polsk." 63—2

Francuzka

poszukuje pokoju za lekcje lub nie. Cena obojętna. Biuro nauczycielskie, Przejazd 14. 32-1

Futro męskie

tchórze w dobrym stanie. Cena przystępna. — Wiadomość: Wschodnia № 34, prawa oficyna, III piętro, m. 16, od 10 do 6 660—1

OKAZJA!

Z powodu likwidacji do sprzedania (może być na biało) pokój stołowy „Barok" gabinet ciężki i różne meble. Wodna 10 stolarnia. Dojazd tramwajem № 10. 535—4

Dyplomowana lekarz-dentysta, z 10 l. samodzielną praktyką poszukuje odpowiedniej posady na pół dnia lub cały dzień. Łask. oferty do „Głosu" pod „R. K." 667—1

Potrzebny chłopiec d kantoru fabrycznego ze znajomością języków polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, jak również biegłego w rachunkach. Oferty pod „Vienna" do „Głosu" 670—1

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 55 mk.)

Do kompletu frebłowskiego przyjmę jeszcze kilkoro dzieci. Radwańska 7, m. 10. 395-5-n

Dyplomowana pianistka udziela lekcji gry na fortepianie. Oferty dla „Pianistki" do „Głosu". 514—1-n

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków Kilińskiego 86-5 (druga brama). 557—3-n

Student, rutynowany nauczyciel udziela lekcji. Gdańska 35, m. 7. 516—2-n

Udzielę początków gry fortepianowej za lekcje niemieckiego. Oferty do „Głosu Polsk." sub „Fortepian". 483—2-n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 75 mk.)

A. A. A. Kupuje meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najlepiej! — Wajnreich, Benedykta 19 532 20-k

A. Kredensy, garderoby, łóżka, szafy, stoły, otomanę, tremo, krzesła, gabinet sprzedam. Sienkiewicza 59, m. 21, oficyna, pierwsze piętro, Kaliński. 542—3-k

Do sprzedania nowy — frencz marengo i palto. Północna 8 m. 30 594—2-k

Kupię domek (część) lub plac i rower mocnej budowy. Kilińskiego 77, m. 2. 543—1-k

Kasa ogniotrwała duża do sprzedania. Cegielniana 54 m 12, III piętro front, od 3—4 p. p. 592—3-k

Karakułowe palto sprzedaje się u F. Majeranowskiego, Piotrkowska 132, I p. 593 5 k

Kuchnia i inne meble do sprzedania Nawrot 4, m. 7, od 12. 505-3-k

Mahoniową szafę abonamentową, dla fryzjera, sprzedam. Piotrkowska 132, fryzjer. 468—2-k

Maszyny używane do pisania i liczenia kupuję. Sienkiewicza № 35 od ulicy. 502—2-k

Motor naftowy 4-konny w ruchu, jest do sprzedania. Wiadomość ul. Gdańska № 8, w piekarni. 399—3-k

Rower nowy, wyścigowy do sprzedania. Sienkiewicza 64, Drzewiecki. 561—1-k

Sypialka orzechowa, używana do sprzedania. Piotrkowska 82, m. 24, od 2—4. 385—3-k

Sprzedam nową maszynę okrętkową do wszywania koronek. Benedykta 22, m. 16, Sowińska. 412—3-k

Posady i praca.

Poszukiwane.

(Za wyraz 55 mk.)

Giuralistka I kategorji piszące biegle na maszynie chce zmienić posadę. Łask. oferty skierować do „Głosu" sub „Wykwalifikowana" 419—3-pp

Inteligentna panienka 17 letnia poszukuje posady do jednego dziecka. Adr. Przejazd 13, u p. Jelonkiewicz. 459—3-pp

Inteligentna, zdolna manicurzystka pragnie przyjąć w prywatnych domach godziny pracy. Oferty do „Głosu" sub „Manicurzystka" 65-2-p

Młody człowiek z 4 kl. wykształceniem poszukuje posady. Oferty do „Głosu" sub „536". 536—1-pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 65 mk.)

Ajent potrzebny. Pusta 13, I piętro, m. 6. 575—1-ps

Fryzjer męski zdolny poszukuje stałej pomocy w czwartek, piątek i sobota na stałe, dla pewności dam gwarancję. Oferty proszę składać do „Głosu" pod „Pomoc" 595—1-ps

Potrzebna dziewczyna do pomocy w kuchni. — Zielona 12, Restauracja. 55?—1-ps

Potrzebny chłopiec na posyłki. Juljusza 15, miesz. 8 665—1-ps

Potrzebna zdolna panna do białego haftu. C. Modzelewska, Główna 18, m. 29. 463—3-ps

Potrzebny czeladnik stolarski na białą robotę. Piotrkowska № 92. 533—1-ps

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 65 mk.)

Dwa pokoje z kuchnią poszukiwane. Oferty „L. B 512" 512-2-m

Mieszkania 2 pokojowego z kuchnią poszukuję od zaraz; mogę przeprowadzić remont. Oferty do „Głosu" pod „Remont". 553—2-m

Młody mężczyzna poszukuje pokoju przy rodzinie lub osobnego. — Oferty do adm. „Głosu" pod „H. S." 673-1-m

Pokoju osobnego przy rodzinie poszukuje starszy kawaler, samotny, inteligentny izraelita na poważnem stanowisku Dzielna 9. Gutman dla H. S. 443-1-m

Poszukiwane mieszkanie składające się z 1 pokoju i kuchni ewentual. dwóch z meblami lub bez (cena obojętna) Łódź ul. Moniuszki 2, dozorca wskaże. 668-1-m

Pokój do odstąpienia zaraz Oferty do „Głosu" sub „Gospodarz". 474—2-m

Wygodny pokój umeblowany. Cena obojętna. Oferty „Handlowiec"

Zamienię sklepowe mieszkanie na pokój z kuchnią, lub pojedyńczy pokój Gdańska 146, m. 2, R. Kotecki. 464-3-m

Ogłoszenia rozmaite.

(Za wyraz 65 mk).

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 124—10-d

Dypl. pianista gra na wszelkich tanecznych zabawach po cenach niskich H. Segal, Pomorska № 29. 578—4-d

Interesy handlowe.

(Za wyraz 85 mk.)

Do 1 000.000 mk. wypożyczę za odstąpienie mi pokoju z niekrępującem wejściem. Oferty do „Głosu" sub „Okazja" 520—2-h

Zagubione dokumenty.

(Za wyraz 45 mk.)

Augustyniak Anna zgub. kartę od paszportu, wyd. z fabryki Poznańskiego, oraz legitymację tramwajową. 651—1-z

Alta Klajnminc zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 483—3-z

Burka Kazimiera zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 654-3-z

Bolba Oskar zgubił paszport rosyjski i kartę zwolnienia, wyd. w Łodzi oraz bilet miesięczny Łódź-Marysin. 418—3-z

Gliksman Mojsze zgub. dowód osobisty, kartę zwolnienia i metrykę, wyd. w Koninie. 543-3-z

Górski Józef zgub. kartę powołania z r. 1890, wyd. w Łęczycy. 845-3-z

Herman Mordka Benjamin zgubił dowód osobisty, wyd. w Będzinie. 448—3-z

Junczyk Bolesław zgub. paszport polski, wyd. w Łodzi. 555-3-z

Jabłońska Władysława zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi.

Kieliński Władysław zgubił dowód osobisty oraz kartę zwolnienia. 420—3-z

Kutas Szymon Hersz zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi 434—3-z

Pawlikowski Jan zgub. nadkartę od paszportu, wyd. z fabr. Widzewskiej Manufaktury. 556—1-z

Rojkowski Władysław zgubił kartę bezterminowego urlopu, wyd. w Płocku. 550—2-z

Rozenbaum Nuchim zgub. kartę powołania, wyd. przez P. K. U. w Radzyminie. Znalazca zechce odnieść lub odesłać takową na Nowo-Cegielnianą 19. 516—3-z

Starecki Artur zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 674—1-z

Grubertowicz Janina zgubiła paszport polski, wyd. w Łodzi. 540 3-z

Swenderska Bronisława zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 407—3-z

Skaliński Władysław — zgubił kartę odroczenia, wyd. w Łodzi. 500—3-z

Szlesserówna Cepora — zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi.

Tomczak Józef zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi za № 1708891 3 [illegible]

Tenser Wolf Lejb zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 466—2-z

Wasilewski Łazarz zgubił kartę powołania rocznika 1866, wydaną w Łodzi. 564—3-z

Zimniak Stanisław zgubił tymczasowe zaświadczenie zwolnienia, wyd. Piotrkowie. 446—3-z

PRENUMERATA: w Łodzi mk. 4.500 i odnosz. do domu mk. 500 miesięcznie. Zamiejscowa mk. 5.000 mies. Zagraniczna mk. 6.000 mies.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 250 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy NADESŁANE: przed tekstem i w tekście 600 mk po tekście 450 mk. za wiersz nonparelowy (sw. - szpalt). NEKROLOGI: 400 mk. za wiersz nonp. (sw. 3 szpalt). Rekreacyjne i zaślubinowe po mk. 20.000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś zagraniczne o 100 proc. drożej od miejsc. Za termin i miejsce druku ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Prenumerata „Głosu Polskiego" łącznie z „Kurjerem Wieczornym" mk. 7.500 z odnoszeniem do domu mk. 8.000 miesięcznie.

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86.

Redaktor i wydawca Marcell Sacaz.